Nr. 89. Dnia 30 marca. Czwartek. Dnia 18 (30) marca 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś.	*Wielki*. Kwiryna.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 49.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 54 r.
Piątek:	*Wielki*: Balbiny P.	Zachód „ „ 6-ej „ 23	Zachód „ „ 3 „ 7 r.
Sobota:	*Wielka*: Teodory	Długość dnia godzin 12 „ 25	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 5 c. 8).
Niedziela:	Wielkanoc. Franc.	Przybyło „ 4 „ 47	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4°.

Poniedz.:	Wielkanoc. Ryszarda.
Wtorek:	Izydora Biskupa.
Środa:	Wincentego F.
Czwartek:	Wilhelma i Celes. P.

Redakcja, Administracja i Drukurnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon admininistr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromiry, jutro Zbigniewa.

Zgromadzenia: Narady członków sekcyj: filantropijnej, lekarskiej i finansowej komitetu obywatelskiego, utworzonego z powodu przewidywanej cholery. (Lokal kasy przemysłowców warszawskich.)

Zapisy: Sprawdzanie dowodów oraz odbieranie piśmiennych opinij lekarzy o stanie zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonij letnich. (Lokal lecznicy I-ej dla ubogich chorych, Niecała, 1—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Dziś, jutro, pojutrze i w niedzielę przedstawienia zawieszone.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11502 rs. 58 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w departamencie handlu i rękodziel poruszona została kwestja zorganizowania na głównych rynkach zagranicznych biur komisowych do sprzedaży zboża, pochodzącego z państwa russkiego.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż specjalna komisja przy departamencie wyznań obcych, pozostająca pod przewodnictwem ks. M. Kantakuzena *i* hr. Sperańskiego, ukończyła swe prace, dotyczące stosunku kościoła ewangelicko-luterańskiego do rządu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w niedalekiej przyszłości oddzielnej ma być komisji powierzona rewizja praw zasadniczych Finlandji.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza nowe przepisy, które obowiązują w roku 1893-im osoby, wstępujące do instytutu inżenierów komunikacyj. 1) Do instytutu przyjmowani są poddani russcy: a) posiadający świadectwo z ukończenia wyższych zakładów naukowych; b) posiadający świadectwo dojrzałości z ukończenia gimnazjów, oraz szkół realnych z klasy dodatkowej i c) posiadający świadectwa z ukończenia innych szkół średnich, odpowiadających gimnazjom i szkołom realnym. 2) Osoby, posiadające wymienione powyżej kwalifikacje, mogą być przyjęte do instytutu, jeżeli złożą wymagany egzamin, oraz świadectwo dobrego prowadzenia się; warunkiem niezbędnym jest, aby od ukończenia szkoły średniej, lub zakładu wyższego nie upłynęło więcej, nad dwa lata. 3) Do instytutu nie mogą być przyjęte: a) osoby, które urzędują w służbie państwowej lub publicznej; b) osoby żonate, c) osoby, dotknięte kalectwem fizycznem, które przeszkadzają pełnieniu służby inżenierskiej. 4) Osoby, pragnące wstąpić do instytutu, winny złożyć o tem podania do 13-go lipca każdego roku. W prośbie powinien być wymieniony dokładnie adres petenta z oznaczeniem wydziału policyjnego, w którym jest zapisany; do prośby winny być dołączone 2 fotografje z własnoręcznym podpisem, oraz następujące świadectwa: a) metryka; b) dyplom lub świadectwo; c) świadectwo policyjne o prowadzeniu się po wyjściu z zakładu naukowego; d) świadectwo korporacyjne; e) dokumenty korporacyjne; f) świadectwo wojskowe i g) świadectwo lekarskie. Ominięcie jednego z tych świadectw pozbawia prawa wstąpienia do instytutu. 5) Kandydaci składają egzamin konkursowy z matematyki, fizyki i języka russkiego w zakreste gimnazjalnym i zapisywani są na listę odpowiednio do stopnia. 6) Osoby, które ukończyły kurs zakładów wyższych mogą być przyjęte bezpośrednio na kurs 1-szy, 2-gi, a nawet 3-ci, po ukończeniu jednak odpowiednich egzaminów. 7) odpowiedzi na podania petentów wysłane będą najpóźniej do 13-go sierpnia. Opłata za kurs, wynosząca 50 rs. półrocznie, winna być złożona do 13-go września danego roku.

= W *Praw. wiest.* znajdujemy rozporządzenie, nadające prawo przytułkom poprawczym zawierania kontraktów w sprawie oddawania swoich wychowańców do służby lub na naukę. Kontrakty te mogą być zawierane tylko do dojścia 18 lat wieku przez wychowańców zakładów poprawczych.

= *Now. wr.* donosi, iż naczelnicy niektórych gubernij zachodnich rzucili projekt, aby zreorganizować zupełnie miejscowe jarmarki. Ilość jarmarków ma być oznaczona dla każdej gubernji przez specjalne komitety gubernjalne, które winny należycie ocenić, w jakich miejscowościach należy utrzymać jarmarki, a gdzie skasować.

= W dalszym ciągu sprawozdań o tegorocznym wylewie Wisły po spłynięciu lodów, *Warsz. Gub. Wied.* donoszą, co następuje: „Szkody na folwarku i kolonjach we wsiach: Łomianki i Kiełpiu są dość znaczne, albowiem woda kilka domów zwaliła, a wiele innych oraz budowli gospodarczych podmyła i uszkodziła. Mieszkańcy poszkodowani dostają mąkę, krupy i śledzie. W powiecie gostyńskim były zalane wsie: Nowosiadła stara, Michowiec, Wiączemin Polski, Wiączemin Niemiecki, Sady, Świniary i Kozinowo.”

= *Warsz. Gub. Wied.* donoszą, co następuje: „W gminie Jabłonna wśród robotników pojawił się tyfus plamisty; zachorowało 8-iu, z których 2-ch zmarło, a 6-iu przywieziono do szpitala zapasowego w Warszawie. Na miejsce wyjechał pomocnik lekarza powiatowego, p. Kulesza, w celu zarządzenia ścisłej de-

69)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Gdy po raz drugi spojrzenia ich skrzyżowały się, zatrzymały się dłużej. Pierwsza przysłoniła oczy rzęsami kobieta. Zygmunt tryumfował.

— Niezawodnie służący powiedział jej, kto jestem. I to drugie spojrzenie, czy było specjalnie dla mnie, czy dla miljonera?... Wszystko mi jedno, dość, że jest czarująca.

Jak na złość nikt ze znajomych nie przychodzi przedstawić mnie.

Tymczasem towarzystwo przy stoliku powstało. Blondynka okryła się prześliczną zarzutką. Wychodząc, raz jeszcze rzuciła okiem na Zygmunta.

Zadrżał.

— Tylko warszawianki tak umieją patrzeć, tak się ubierać i tak chodzić. Szyk warszawski olśnił go.

Zadwonił; przybiegł wyfrakowany chłopiec.

— Kto jest ta blondynka?

— Aktorka z Warszawy?

— O co się ciebie pytała?

— Czy to jest jaśnie pan hrabia, ten bogaty nafciarz, co wczoraj przyjechał. Powiedziałem, że tak; bo tak nam powiedział szwajcar, a szwajcarowi nasz pan.

— A więc Nela kokietowała naftę skrystalizowaną w miljon. Dobra wskazówka i trzeba będzie działać w tym kierunku... A teraz chodźmy na górę przebrać się; za godzinę zobaczę Lolę...

Ciemne oczy Neli, jej wzrok pytający, naiwny, głęboki, sprytny. Cała postać ujmująca wdziękiem i prostotą, nerwowa namiętność w ustach i w wyrazie twarzy... Możnaby za nią szaleć!

Stefan i ciotka mówią o idei i ideałach życia. Nela jest ideałem młodości. Zrobiliście mnie gwałtem miljonerem, muszę korzystać z mej roli. Cioteczko, zaczekaj! Ideałem twego życia zobaczyć nasz ród na wyżynach dawnej świetności...

Zastukano do drzwi, wpadł Gucio.

— Jak się masz miljonerze? jak spałeś, coś robił, gdzie byłeś? Wiem, że jesteś dziś na obiedzie u pani Cesi i że śniadałeś razem z Nelą.

— Widziałeś ją?...

— Naturalnie. Podobałeś się. Takiej rozkapryszonej, nerwowej kobiecie, która widziała tylu pięknych ludzi, podobać się, to wiele, to bardzo wiele! Pytała się, jak długo bawisz w Krakowie, czy będziesz dziś w teatrze, czy masz swoją lożę. Zajęta jest tobą.

— Jak tysiącem innych.

— Raczej jak jednym z tysiąca.

— Przedstawisz mnie jej?

— Po teatrze, a teraz ubieraj się żywo. Spóźnić się, to zbrodnia niedarowana nawet miljonerowi.

— Jesteś zaproszony?

— Naturalnie.

— Zkąd się Cesia dowiedziała o moim przyjeździe?

— Ode mnie. Byłem o to proszony od tygodnia.

— Ciotka jest rozumna kobieta—pomyślał Zygmunt—zna swoich ludzi.

— Pojedziemy, czy pójdziemy? — zapytał głośno.

— Chodźmy, spacer zaostrza apetyt. Cesia daje świetnie jeść.

— Guciu, kochasz się nieustannie w Loli?

— Tak mówią.

— A ty?

— Ja utrzymuję, że w tem, co ludzie mówią, zwykle połowa jest prawdy

— Kogóż wolisz: Lolę, czy Nelę?

— To względna, mój drogi. I Lola ma ognie, które nurtują jej serce, a w oczach silniejsze blaski od Neli.

— Wyobraź sobie, w zapadłych górach i czarnych lasach zapomniałem o *flircie*. Nie wiem już, jak to zwierzę wygląda.

— Przy Loli przypomnisz sobie łatwo, a twój miljon pomoże ci.

W gustownie przybranym saloniku zastali Cesię i Lolę w tualetach obiadowych i księdza, ciemnego, chudego bruneta w czarnych pończochach i trzewikach. Pachnął mocno piżmem.

Panie przywitały go serdecznie, przyjacielsko, jak gdyby nie widziano się tydzień. Piękna gospodyni i Lola zasypywały go pytaniami.

— Mówże nam pan dużo o tej „nafcie”, która w dwadzieścia cztery godzin zmienia ludzi w miljonerów.

— Ostrzegam panią, nie tak szybko—protestował wesoło Zygmunt.

— To w czterdzieści osiem.

— Od jej wielkiego wybuchu, na który trzeba czekać nieraz długo.

— Lecz gdy się raz doczeka?

— Płynie.

— Mówią nam o spółkach, udziałach, procentach na studnie? Czy pan masz własną kopalnię?

— Do spółki. Wczoraj jako trzeci przystąpiłem z czterdziestoma tysiącami do nowej kopalni, którą prowadzą młodzi amerykanie.

— Weźcie mnie na czwartą!—zawołała Cesia.

— I mnie!—prosiła się Lola.

— Proszę i o mnie nie zapominać — dorzucił ksiądz.

— I o mnie—dodał Gucio.

— Najlepiej państwo we czwórkę złóżcie po dziesięć tysięcy i będziecie reprezentować czwartą część.

zynfekcji i przedsięwzięcia wszelkich środków, dążących do ograniczenia choroby zakaźnej."

= Epizootyczne zapalenie płuc wśród bydła rogatego pojawiło się, według raportów weterynaryjnych, we wsiach: Górce w pow. warszawskim i w Strzelcach, Sójce, Pasiece i Śleszynie w pow. kutnowskim.

= Obrońca prokuratorji, adwokat Perkowski, donosi o następujących spadkach wakujących, które w razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów przejdą na własność skarbu państwa: po Józefie z Wizbeków Japowiczowej, zmarłej w 1882-im r., po księdzu prałacie Norbercie Sobieskim, zmarłym w 1871-ym r., i po małżonkach Aleksandrze i Ludwice Wolskich, zmarłych w 1890-ym r.

= Sprawa regulacji placów przy ulicy Kapucyńskiej nie jest bynajmniej jeszcze ukończoną. Na przeszkodzie temu stoi kwestja dawnego cmentarza, wobec którego sprzedaż ostateczna placów pod budowę nie może przyjść do skutku. Po dokonanym pomiarze gruntów, w tych dniach przystąpili do budowy nowych domów pp.: Seydenbeutel od ulicy Miodowej, od Kapucyńskiej zaś Rothberg i Wallfisch, pozostał zaś plac obejmujący dawny cmentarz przykościelny a dotykający posesji p. Kotońskiego od ulicy Daniłowiczowskiej. Pierwotnie projektowane urządzenie wjazdu na b. cmentarz upadło, jeżeli więc sukcesorowie pochowanych tam osób (są tam nagrobki: ś. p. jenerała Rautenstraucha, córki jego Bujno i jednego z przeorów klasztornych) nie zgodzą się na przeniesienie zwłok na cmentarz powązkowski, pośród murów kamienic pozostanie maleńki cmentarzyk, plac zaś zostanie sprzedanym taniej, lecz z serwitutem komunikacji osób interesowanych na cmentarzyk i bez prawa widoku. Pozostałe place nabył p. Granzow dla zapewnienia światła lokalom domu swojego, położonego frontem do ulicy Daniłowiczowskiej, oraz pewien fabrykant. Połączenie w przyszłości ulicy Kapucyńskiej z Daniłowiczowską stało się jedynie możebne przez nabycie posesji po fabryce firmy Pulsa, obok gmachu nowego gimnazjum (IV-go żeńskiego). Dom dla służby kościelnej stanie dopiero w roku przyszłym. W tymże czasie spodziewane jest wystawienie gmachu hypotecznego na placu sądu okręgowego, wychodzącym obecnie frontem na ulicę Kapucyńską.

= Półroczne spalenie listów zastawnych i kuponów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wycofanych z obiegu, odbyło się przy asystencji radzców komitetu Towarzystwa, pp. J. Śliwińskiego i Wiewiórskiego, radzców dyrekcji głównej pp. Władysława Łebkowskiego i Alojzego Paszkiewicza, oraz radzców komitetu właścicieli listów zastawnych. Spalono listów: okresu III-go ser. I-ej na rs. 180 z kuponami wartości rs. 4 kop. 80; okr. III-go ser. II-ej na rs. 30, z kup. wartości rs. 1 kop. 20; 4% z r. 1869-go na rs. 1,250 z kup. rs. 375; 5% ser. I-ej list. rs. 1,511,000 z kup. rs. 567,330, 5% ser. II-ej list rs. 159,900 z kup. rs. 59,625; 5% ser. III-ej list. 636,300 z kup. rs. 193,018 kop. 75; 5% ser. IV-ej list. rs. 33,350 z kup. rs. 2,572 kop. 50; 5% ser. V-ej list. rs. 208,450 z kup. wartości rs. 76,277 kop. 50. Obok tego spalono samych kuponów okr. III-go ser. I-ej na rs. 69 kop. 60; okr. III-go ser. II-ej, na rs. 17 kop. 40; 4% ser. I-ej z r. 1869-go na rs. 660; 5% ser. I-ej na rs. 568,580; 5% ser. II-ej na rs. 116,853 kop. 75; 5% ser. III-ej na rs. 240,875; 5% ser. IV-ej na rs. 105,332 kop. 50; 5% ser. V-ej na rs. 1,786,456 kop. 25. W wielką sobotę odbędzie się półroczne losowanie listów zastawnych. Losowanie to trwało zwykle dwa dni, t. j. d. 1-go i 2-go kwietnia każdego roku, obecnie jednak z powodu świąt Wielkiej-Nocy i z powodu nawału zajęć przy spodziewanej konwersji listów zastawnych, 5% na 4½%, losowanie ukończonem będzie w ciągu dnia jednego. Czynności tej dopełni zdwojony komplet radzców i urzędników Towarzystwa. Wielkie konwersyjne losowania rozpoczną się we wtorek poświąteczny.

= Komitet wybrany przez izbę handlową w amerykańskim stanie New-Jorskim, w celu przyjęcia znaczniejszych osób, przejeżdżających przez New-Jork na wystawę kolumbijską wystosował odezwę do tutejszego magistratu z prośbą o zawiadomienie, jacy przedstawiciele Warszawy i kiedy udawać się będą na wystawę, przyczem komitet zawiadamia, że w New-Jorku urządzony został kantor do udzielania informacji, rady i wszelkich wskazówek, odnoszących się do celu wycieczki. W odezwie wymieniono 30 nazwisk osób wchodzących w skład wspomnianego komitetu, a odezwa nosi podpisy asesora Henryka Villarda i sekretarza Johna Austina Steventa.

= Na żądanie władzy magistrat sporządził wykaz 46-ciu towarzystw akcyjnych funkcjonujących i wykupujących świadectwa handlowe w Warszawie.

= Właściciele posesyj z Nowej Pragi udali się do p. prezydenta z przedstawieniem, w którem zwracają uwagę, że między ulicami Stalową, Czynszową i Równo leży próżnego placu przeszło 20 tysięcy łokci kwadratowych—i proszą o urządzenie w tem miejscu skweru. Prośba ta podobno została przychylnie przyjętą.

= W sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, umieszczono w tych dniach portret ś. p. Władysława Kronenberga, który jako członek pomienionej instytucji, znakomity dla niej uczynił zapis. Portret jest pędzla p. Adama Badowskiego.

= Starszy inspektor kolei żelaznych, inżenier Hipszmann, po rewizji całej linji kolei nadwiślańskiej udał się wczoraj na linję kolei iwangrodzko-dąbrowskiej.

= Na miejsce uwolnionego ze służby na prośbę własną deputata handlowego 9-go oddziału m. Warszawy Henryka Bełcikiewicza, zamianowano kupca 2-ej gildji p. Józefa Lipińskiego.

= Gubernator radomski rzecz. r. st. Majlewskij w dniu wczorajszym wyjechał do Radomia.

= Z teatru i muzyki.

* Na wczorajszem przedstawieniu „Mignon" wypełniająca teatr Wielki po brzegi publiczność, owacyjnie witała p. Kazimierę Hellerównę, która z pięknego swojego talentu prawdziwie artystyczną złożyła ofiarę na rzecz szpitala praskiego, w 25-letnią rocznicę tej instytucji.

W akcie pierwszym sympatyczną śpiewaczkę obdarzono wspaniałym wieńcem.

Przyjmujących udział w „Mignon" wczorajszej artystów i artystki obdarzono bukietami.

= Towarzystwo muzyczne.

W dniu wczorajszym ukończone zostały wybory do komitetu i komisji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego.

Obliczenie głosów ukończono o północy.

Do komitetu wybrani zostali pp.: wiceprezes dyrekcji teatrów Bogumił Foland (189 głosami), Adam Münchheimer (187 gł.), dyrektor Zygmunt Noskowski (169 gł.), Aleksander Rajchman (145 gł.), Antoni Freyer (139 gł.).

Z kolei największą ilość głosów otrzymali pp.: Piotr Maszyński (26 gł.), Miłosz Kotarbiński (26 gł.) i Zydel (20 gł.).

Jak już donosiliśmy, p. Folanda uproszono o przyjęcie kandydatury na prezesa komitetu w miejsce Feliksa hr. Czackiego, który z powodu innych zajęć nadal mandatu przyjąć nie chciał.

Do delegacji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Władysław Zienkowicz (116 gł.), Edward Rydygier (114 gł.), Robert Wolff (111 gł.)

Z kolei największą ilość głosów otrzymali pp.: Wiktor Magnus (93 gł.) i Roman Mieszczański (79 gł.)

= Wybory.

W warszawskiem Towarzystwie wzajemnego kredytu odbyło się zebranie ogólne członków Towarzystwa.

Do rady powołano pp.: ks. Stefana Lubomirskiego, Tadeusza Kowalskiego, ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego i Karola Szlenkera.

Do zarządu obrano p. Juljana Wieniawskiego.

Do delegacji rewizyjnej weszli pp.: Juljan Nowosielski, Bronisław Werner i Ludwik Jenike, na zastępców zaś pp.: Edward Landié, Dawid Rosenblum i Wiktor Magnus.

Zebranie ogólne postanowiło, iż wypłata dywidendy od dziesięcioprocentowych wniosków, przez członków na kapitał obrotowy wpłaconych, oznaczonej w stosunku 7% z czystych zysków w r. z. otrzymanych, dopełnianą będzie codziennie w biurze Towarzystwa, poczynając od d. 5-go kwietnia r. b.

— Wyborna myśl.

— Jeżeli amerykanie się zgodzą. W tej chwili nie szukają spólników.

— Ale mogą szukać za miesiąc, za dwa. Pomożesz nam pan?

— Z ochotą, lecz ostrzegam, gra ryzykowna.

— Pan wygrałeś.

— Uśmiech szczęścia...

— A więc my przyłączymy się do pańskiego szczęścia.

— To mój system—pochwycił Gucio — dostawiać się do tych, którzy wygrywają, i grać na ich szczęście!

— Od dziś będzie to i mój system — powiedziała Lola.

— A jeżeli ja serję swego szczęścia już wygrałem?—rzekł Zygmunt.

— Nie wierzymy. Przypuszczam, że szczęście pańskie dopiero jest w rozkwicie.

Powiedzeniu temu towarzyszyło olśniewające spojrzenie.

— Traktujecie panie interesy wesoło, przyjemnie, lecz prawdziwie po kobiecemu.

— Chcesz pan powiedzieć: dziecinnie i chcesz może, abyśmy je traktowały, jak bankierzy lub adwokaci? Przedewszystkiem wierzymy panu.

— Boję się tej wiary, gdyż ta wiara wkłada na mnie zbyt ciężkie obowiązki.

— Obowiązki?

— Takie, że gdybym panie wziął do spółki, musiałybyście wygrać.

Dano znać do stołu.

Gospodyni podała ramię Zygmuntowi, Gucio Loli, ksiądz Kalikst poszedł sam.

Wśród zastawy porcelany, srebra i przedniego szkła, wiły się wiosenne kwiaty fijołków i bratków.

— Podczas obiadu, proszę, niechaj ustaną rozprawy o interesach—oświadczyła piękna gospodyni.— Wolno natomiast mówić o miłości, literaturze, sztukach pięknych i znowu o miłości. Temat rozkoszny i nigdy nie wyczerpany. *A propos* sztuk pięknych, jeżeli pan nie masz zajętego dziś wieczoru, prosimy z nami do teatru.

— Widziałeś pan sławną Nelę—spytała Lola Zygmunta.

— Na scenie nigdy.

— A po za sceną?

— Pokazywano mi ją na ulicy.

— Jakież robi wrażenie?

— Znakomitej aktorki. Zgrabna, zalotna, nerwowa.

— Będziesz pan zachwycony. Nieporównany wdzięk prostoty, wielkiego uczucia i energji młodości.

— Ważne przedmioty. Możecie sobie panie wyobrazić, jak po przepędzeniu tylu miesięcy w górach, wśród czarnych lasów, wszystko jest dziś dla mnie nowem, uroczem, pięknem.

Spojrzał mimowoli na Lolę. Piękna Lola poprawiała djamentową broszę, spinającą jej gors. Pełne ramiona, dziwne białością i prześlicznym rysunkiem, wspaniale odbijały od czarnego koloru sukni. Usta, na pół odchylone, mówiły o niebiańskich rozkoszach pocałunków.

I dalej popłynęła rozmowa świetna, urocza, pełna subtelnego wdzięku, niedopowiedzianych zdań, nieokreślonego wyraźnie uwielbienia dla piękności w ogóle i piękności siedzących przy stole. Młode kobiety były mistrzynie w tym kierunku, a ksiądz Kalikst w subtelności niedościgniony.

Zygmunt, jak przepowiedział Gucio, był bohaterem obiadu. Nie potrzebował się wysilać, zajmowano się tylko nim, zwracano się tylko do niego, bawiono go.

Dawno nie był w Krakowie. Tyle ciekawych zdarzeń do opowiadania!...

Gucio zajęty zaspokojeniem apetytu odzywał się rzadko, starając się rozmowę ściągnąć z wyżyn na szlaki powszedniego życia.

Lola promieniała wszystkiemi urokami, zawierając wrażenie aktorki. Wykwintnd, ujmująca, egzaltowana, namiętna prozelitka kościoła—porywała.

Po obiedzie, chodząc po salonie, zobaczył Zygmunt na stołeczku niedbale rzucony arkusz papieru i ołówek. Na papierze wypisane były nazwiska i cyfry danych ofiar. Domyślił się, wyjął pulares. W tej chwili uczuł na twarzy wzrok księdza Kaliksta. Odwrócił głowę, Lola wlepiła w niego swoje oczy. Miał wyjąć stówkę, ręka mu zadrzała, nie śmiał; wyjął trzy i kładąc je na stoliku zwrócił się do Loli:

— Czy pani pozwoli i mnie należeć do tych szczęśliwych wybrańców?

— Proszę—odparła Lola.

Zygmunt położył trzy banknoty na marmurowym stoliku, wziął ołówek, napisał pierwszą liczbę swojego imienia i 300 fl. w rubryce ofiar; zbliżył się do Loli, siadając obok niej.

Gucio opowiadał hrabinie Cesi ciekawą plotkę, ksiądz przysunął się szybko, aby ją lepiej słyszeć.

— W imieniu nieszczęśliwych dziękuję—szepnęła, Lola wyciągając do Zygmunta rękę.

Zatrzymał ją nieco dłużej w swojej dłoni.

Nie byłeś pan nawet ciekawy—mówił dalej—cicho zobaczyć, komu przynosisz ulgę.

—Dość mi na tem, że płynące łzy otrzesz pani, jako pośredniczka opatrzności.

— Bluźnisz...

— Nie wiem i mało mnie to obchodzi. Nieustanne obcowanie z naturą robi nas mimowoli panteistami.

— Nie przeraża to pana?

— Zaczyna w tej chwili. Jestem pod wpływem grozy pani i jej świętego oburzenia. Radbym wrócić do szczerej, naiwnej wiary, bo ta tylko jedna daje szczęście i spokój. Brak mi sił, czekam na łaskę...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Ogólne zebranie.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie uczestników 2-go stowarzyszenia spożywczego pracowników warsztatów głównych kolei nadwiślańskiej.

W r. z. dochód wynosił rs. 90,093, zaś rozchód rs. 83,031. Tantjema w sumie 7,062 rs. Pozostaje do działu między uczestników stowarzyszenia stosunkowo do ilości wybranych towarów w roku sprawozdawczym.

Zgromadzeni postanowili wybrać buchaltera specjalistę, któryby rachunki całoroczne dokładnie sprawdził, poczem dopiero zwołanem będzie ogólne zebranie celem ich zatwierdzenia.

Większością głosów postanowiono powołać do wykonania tej pracy jednego ze znanych w Warszawie rachmistrzów.

= Na Powązkach.

Kilkakrotnie, w myśl utyskiwań czytelników naszych, zaznaczaliśmy nieporządek, jaki zazwyczaj w porze wiosennej panował na cmentarzu powązkowskim.

Nie wywożony śnieg w chwili roztopów zalewał groby, a uliczki cmentarne przedstawiały jedną kałużę błota, po którem zwiedzający groby brnąć musieli po kostki.

Nie licowało to z powagą miasta umarłych.

Tem skwapliwiej zaznaczamy obecnie, iż nieporządki te należą do przykrych wspomnień przeszłości.

W roku bieżącym pomyślano już o zaradzeniu złemu zawczasu, tak, iż obecnie suchą nogą dostać się można w najodleglejsze zakątki cmentarza.

Dobrze to świadczy o energji zarządu.

= Rozsądna jałmużna.

Mieszkańcy osad i fabryk za rogatką jerozolimską, za radą wójta gminny, zakupują marki na obiady do taniej kuchni do rozdawania żebrakom zamiast gotówki.

Z powyższego źródła kuchnia powązkowska osiągnęła dochodu w ciągu dwóch miesięcy około 300 rs.

= Z Wisły.

Woda na Wiśle opadła do stóp 5 cali 5.

Mielizny już są tak blizkie brzegu, iż przedsiębiercy kopią piasek tuż przy bulwarku.

Żegluga, jak dotąd, odbywa się w warunkach pomyślnych.

W niedzielę, jako w pierwszy dzień Wielkiej-Nocy ruch osobowy na wszystkich linjach żeglugi parowej będzie zawieszony.

Od przyszłego poniedziałku, t. j. d. 3-go p. m. w rozkładzie jazdy osobowej parostatkami zajdzie zmiana co do godzin wyjazdu z Płocka i Włocławka.

Statki bowiem wychodzić będą z Włocławka o godzinie 3½ rano, a z Płocka o godzinie 5-ej i 8-ej rano.

Od tejże daty wprowadzony będzie nowy kurs nocny z Płocka do Warszawy; wyjazd z Płocka o godzinie 5½ po południu, nocleg w Wyszogrodzie, zkąd parowiec, wyruszywszy o godzinie 3½ nad ranem, powinien stanąć w Warszawie o godzinie 9-ej rano.

= Kradzieże.

Wczoraj, pomiędzy godz. 5-tą a 7-mą wieczorem, z mieszkania Konstantyna Grochowskiego przy ul. Ogrodowej pod № 8-ym skradziono 106 rs., oraz garderobę wartości 306 rs. — Nocy wczorajszej z poddasza domu pod № 64-ym przy ul. Chłodnej skradziono wędlin na sumę 30 rs. — W domu pod № 12-ym przy ul. Gęsiej ujęto na kradzieży pobytowego złodzieja Borucha Rochwelda. — Wczoraj wieczorem z mieszkania Józefa Szrenckiera przy ul. Żelaznej pod № 57-ym po wyłamaniu drzwi, skradziono rzeczy na sumę 455 rs., oraz dwa weksle po 100 rs. — Z mieszkania Abrahama Truskiera przy ul. Miłej pod № 19-ym skradziono garderobę wartości 100 rs.

= Ucieczka.

Znani i oddawna poszukiwani złodzieje: Jan Kacperski i Walenty Hermosiak zostali ujęci w gminie Czamaniu, w pow. nieszawskim.

Osadzeni w miejscowym areszcie, wyławawszy drzwi, w nocy uciekli.

= Wypadek kolejowy.

Pociąg № 25 kolei terespolskiej przejechał szeregowca z poligonu rembertowskiego, Bazylego Terentjewa.

Żołnierz, jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, postradał życie na miejscu.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej rzuciła się do Wisły Balbina Liebmanowa, żona przewoźnika z Żerania.

Mąż, który ją śledził, podążył z pomocą i tonącą wydobył.

Liebmanowa jest dotknięta obłędem; przed dwoma tygodniami truła się zapałkami.

Obłąkaną odwieziono wczoraj do Tworek.

= Śmiertelne przygniecenie.

Subjekt jednego z tutejszych handlów, p. Jan Ruśnicki, otrzymawszy dwutygodniowy urlop, udał się do krewnych zamieszkałych w Maliszkach pod Grodnem.

W dniu wczorajszym ojciec młodzieńca, urzędnik kolejowy, otrzymał telegram z doniesieniem, iż R., przypatrując się w lesie ścinaniu drzewa, został przygnieciony i zabity na miejscu.

Nieszczęśliwi rodzice niezwłocznie wyjechali na pogrzeb jedynaka.

= Drobne ognie.

W domu pod № 20-ym przy ul. Twardej na poddaszu wynikł pożar.

W mieszkaniu Stanisława Daniszewskiego przy ul. Targowej pod № 46-ym zapaliło się drzewo położone na kominie.

W domu pod № 26-ym przy ul. Franciszkańskiej zapaliły się sadze.

We wszystkich wypadkach ogień ugasili domownicy.

+ *Zbiór praw* zamieszcza tekst zmienionych artykułów 11-go i 14-go ustawy Towarzystwa kredytowego m. Płocka. Brzmienie tych artykułów jest obecnie następujące: Art. 11-ty. Towarzystwo pobiera od dłużników i samo opłaca od listów zastawnych: od pożyczek, wydanych do 20-go marca (1-go kwietnia) 1893-go r. — 6% rocznie, od pożyczek zaś wydanych po 20-ym marca (1-ym kwietnia) 1893-go r.— 5% rocznie. Art. 14-ty. Oprócz wymienionych w art. 11-ym procentów, dłużnicy w ciągu 35-ciu lat wnoszą corocznie: od pożyczek 6-procentowych 1%, od pożyczek zaś 5-procentowych — 1·22%, które obracane są w ciągu dwóch lat pierwszych na utworzenie kapitału zapasowego, a następnie na amortyzację.

+ Wydział hypoteczny sądu okręgowego łomżyńskiego podaje do wiadomości o następujących spadkach wakujących: 1) po zmarłym Mateuszu Dzięcielewskim, właścicielu dóbr Milewo-Gałązki S., w pow. szczuczyńskim; 2) po zmarłej Symforji Święckiej, wierzycielce sumy 1,500 rs., hypotekowanej na dobrach Niećkowo, w pow. szczuczyńskim; 3) po zmarłym Zelce Wybrańczyku, właścicielu nieruchomości w Łomży, oznaczonej numerem hypotecznym 48, tudzież współwłaścicielu nieruchomości nr. 67 w temże mieście; 4) po zmarłym Maurycym Piętkowskim, właścicielu dóbr Pałazie-Wygonowo, w pow. ostrowskim, części dóbr Piętkowo Wielkie, w pow. ostrołęckim, i wierzycielu sumy hypotekowanej rs. 367 kop. 20; i 5) po zmarłej Chawie Strausbergowej, współwłaścicielce dóbr Włóki Starościńskie, w pow. łomżyńskim. Do pomienionego urzędu zgłaszać się winni interesowani w terminie sześciomiesięcznym, licząc od daty pierwszego zawiadomienia urzędowego.

+ Urząd pocztowo-telegraficzny udzielił pozwolenie na przyjmowanie depesz wewnętrznych i międzynarodowych kantorom pocztowym w Przedborzu gubernji radomskiej i w Dąbiu gub. kaliskiej.

+ *Warsz. gub. wied.* donoszą o następujących zmianach służbowych: burmistrzem Radzymina został porucznik Otocki, Skierniewic dym. podpułkownik Poticchin, pomocnikiem naczelnika więzienia śledczego zamianowano rotmistrza von Imsena, pomocnikiem inspektora fabrycznego w okręgu warszawskim p. Iwanisow, p. o. inspektora podatkowego na powiaty: łowicki i sochaczewski, kandydat moskiewskiego uniwersytetu Sumierkin. Pomocnik naczelnika powiatu sochaczewskiego, r. d. Krynicki, wyszedł do emerytury.

+ Wspomnienie.

W dniu 15-ym lutego na cmentarzu parafjalnym w Służewcu pochowane zostały zwłoki ś. p. Franciszki Twardzickiej, b. przełożonej pensji wyższej żeńskiej, zmarłej w 86-ym r. życia w Schronieniu nauczycielek w Królikarni pod Warszawą.

Zmarła prawie przez pół wieku była przełożoną pensji, pełniąc obowiązki swoje sumiennie i z zapałem.

Posiadała serce szlachetne i mężnie znosiła przeciwieństwa, jakie spotkały ją pod koniec pracowitego żywota.

Kilka lat ostatnich spędziła w „Schronieniu."

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 22-im marca:

„Towarzystwo dobroczynności straciło jednego z najgorliwszych członków, dotychczasowego prezesa, p. Ludwika Czaplickiego, który z powodu słabości zdrowia nie mógł nadal przewodniczyć instytucji i na odbytych wyborach zrzekł się przyjęcia mandatu.

W skutek tego do rady gospodarczej powołano: ks. prałata Kazimierza Wełońskiego, ks. kanonika Wincentego Petrykowskiego, Ludwika Stokowskiego, Aleksandra Donajskiego, Jana Ligowskiego, Józefa Widulińskiego, Adama Alichniewicza, Aleksandra Puchalskiego, Tymoteusza Waśniewskiego, Gustawa Kühna, Jana Szymańskiego i Juljana Niemiatowskiego; do komisji rewizyjnej pp.: Macieja Waśniewskiego, Józefa Kalinowskiego i ks. Antoniego Nowowiejskiego.

Most na Wiśle ustawiono, od kilku więc dni odbywa się stała komunikacja z lewym brzegiem, przez co może ceny niektórych produktów, zwłaszcza nabiału, jaj i masła, spadną, gdyż dotąd ceny na wzmiankowane produkty są, jeżeli nie wyższe, to równe warszawskim.

Zaledwie „spółka żeglugowa" rozpoczęła jazdę, a już dochodzą nas utyskiwania i odczuwać się daje brak konkurencji.

Kupcy tutejsi, nie mogąc płacić zbyt wygórowanej ceny za przewóz towarów, zamierzają wspólnemi siłami nabyć parowiec, z wyłącznem przeznaczeniem do wożenia towarów.

Dorocznym zwyczajem, Towarzystwo dobroczynności w poniedziałek otworzyło bazar, a całkowity dochód ze sprzedaży dobrowolnie ofiarowanych towarów przeznaczyło na święcone dla ubogich.

W tym roku bazar mieści się przy ul. Grodzkiej, w domu Niewęglskiej; ruch w bazarze dość duży.

Przystań Towarzystwa wioślarskiego budowana jest we Włocławku pod kierunkiem inżeniera Jezierskiego; budynek ma być gotów w końcu kwietnia, w Płocku zaś stanie na d. 1-szy maja.

W początkach maja spodziewana jest w Płocku „Lutnia" warszawska."

+ Echa lubartowskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 15-ym b. m.:

„Od kilku dni mamy odwilż, skutkiem czego śnieg topnieje z nadzwyczajną szybkością, tworząc po drogach doły i kałuże.

Jeżeli tak nagłe tajanie śniegów potrwa dłużej, możemy się spodziewać dużego wylewu Wieprza.

Zauważyłem, że na niektórych polach i łąkach, które łatwo mogą być zalane wodą, dotąd jeszcze stoją stogi z sianem i inną paszą.

Należy pamiętać, iż opóźnienie w ich uprzątnieniu łatwo może narazić właścicieli na stratę.

Na kładkach, szerokości 2-ch desek, ułożonych od pałacu lubartowskiego aż do kościoła, a nieoczyszczonych z obmarzniętego śniegu, kilka osób nogi sobie powykręcało; na dróżce w parku również grozi niebezpieczeństwem mostek, którego stan jest opłakany.

Krążą pogłoski, iż pałac lubartowski, w którym gruzy coraz bardziej się sypią, z nastaniem lata ma być w części odrestaurowany, mianowicie lewy pawilon, w którym za książąt Sanguszków mieściła się kuchnia, ma być przerobiony na mieszkanie.

W d. 10-ym b. m. we wsi Witaniowie, w gminie Ludwin, odbyła się sekcja sądowo-lekarska na zwłokach dziecięcia, noszących na sobie ślady gwałtownej śmierci.

Mordercą, jak śledztwo wykazuje, okazał się ojciec nieszczęśliwego dziecka, jeden z tamtejszych włościan; matka zaś, która również działała na zgubę dziecka, jest młoda dziewczyna wiejska, licząca zaledwie 17—18-tu lat, będąca w służbie u mordercy, wdowca.

Wyrodny ojciec, zaraz po przyjściu na świat dziecka, udusił je taśmą od fartucha, poczem, dla zatarcia śladów zbrodni, powiesił swoją ofiarę w kominie po spalonym domu.

Nazajutrz sąsiedzi, dowiedziawszy się, że dziewczynie zniknęło gdzieś dziecię, dali znać policji, która też niezwłocznie wykryła zbrodnię i winnego osadziła w areszcie."

+ Echa ciechocińskie.

Z Ciechocinka korespondent nasz pisze pod d. 23-im marca.

„Lody spłynęły w zupełności i względnie nawet szczęśliwie, woda bowiem zerwała tylko 5 do 6-iu sążni brzegu przy warzelni.

Rok rocznie Wisła, taką ilość gruntu zabiera, niezadługo więc brzeg łachy dojdzie do samego wału ochronnego.

Powierzchnia gruntu, położonego nad łachą, pod racjonalną opieką, dawałaby nawet odsetki od włożonego kapitału, odsetki mogące w zupełności zabezpieczyć wał przed naporem wód i lodów.

Koloniści niemieccy proponowali, by oddano im na użytek siano zbierane z wału, w zamian zaś brali na siebie obowiązek, kłaść swoim kosztem tamy na łasze, dla odwrócenia prądu do głównego koryta, komitet jednak ochrony wału nie przychylił się do tego żądania.

Gdyby większość głosów przeważyła na stronę projektu, wał ten dawałby rocznie co najmniej 250 rs. dochodu, mianowicie: za siano 150 rs., za wiklinę świeżą 60 rs., za faszyny suche 40 rs., dodając zaś do tego kwotę rs. 100 przewidziane budżetem, mielibyśmy 350 rs., t. j., że od chwili wybudowania wału do obecnej pory, straciliśmy na czysto 3,500 rs., a za te pieniądze, śmiało rzec można, moglibyśmy nabyć przedmioty niezbędne do zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa jako to: 100 szpadli, 10 siekier, 1,000 worków, 500 sztuk gotowej faszyny, 6 dużych łodzi w formie gabaru, 4 mniejsze, 10 latarek i trzy przenośne rozbierane szopy, dla ochrony ludzi pilnujących wału i stanu wód przy powodzi.

Podział całej długości wału na 4 części i porębowe rok rocznie cięcie wikliny, dawałoby materjał na świeże sadzawki i na faszynę, materjał koszykowy, znajdujący zawsze chętnych nabywców.

Wkrótce po oczyszczeniu z lodów koryta Wisły, przybiło do naszego brzegu kilka berlinek z ładunkiem kamienia polnego, przeznaczonego częściowo

na fundamenta pod nowe łazienki, do budowy szosy od stacji kolejowej do starego Ciechocinka.

Żywimy więc nadzieję, że przestaniemy topić się w grzęzkiem błocie, szumnie nazwanem drogą.

Wiadomość podana przez pisma o wyjściu ze służby dotychczasowego kierownika zakładów kąpielowych, wymaga sprostowania, p. Raczyński bowiem, zrezygnował tylko z posady nadzorcy warzelni.

Nowy nadzorca p. Dębiński już przybył i obowiązki swe objął.

+ Sklep spożywczy.

Stowarzyszenie spożywcze w Kielcach rozwija się bardzo pomyślnie.

W r. z. sklep Stowarzyszenia sprzedał towarów za rs. 74,086, na czem osiągnął zysk czysty w sumie 1,652 rs.

Kapitał udziałowy wynosi rs. 8,664, zapasowy rs. 915; wartość towarów, znajdujących się w sklepie w d. 1-ym stycznia r. b., oceniona została na rs. 15,311, inwentarza sklepowego rs. 725.

Koszty administracyjne wynosiły: pensja zarządzającego, pomocników itd. rs. 1,992, tantjema rs. 317, stołowanie sklepowych i stróża rs. 1,013, lokal rs. 1,280, patenty i podatki rs. 578 inne koszty rs. 450.

+ Losy spadku.

Kupno przez Bank włościański 350,000 diesiatyn ziemi od ks. Hohenlohe jest, jak twierdzi *Słowo*, faktem nie ulegającym wątpliwości.

Zarządzający bankiem, ks. Goleniszczew Kutuzow, podpisał już warunki przedwstępne, zawarte z reprezentantem księżnej Hohenlohe, p. Knorre.

U ogrodników.

Tydzień przedświąteczny wpłynął na mniejszy, niż zwykle, udział członków podczas wczorajszego zebrania w Tow. ogrodniczem, a zwłaszcza panie przybyły w szczupłym komplecie.

Nieobecni niech żałują, albowiem ominęła ich sposobność wygrania róży, a tej królowej kwiatów w pełnym rozkwicie i z obiecującemi pączkami nadesłali sporą kolekcję bracia Kaczyńscy.

Posiedzenie zagaił wiceprezes dziekan Jurkiewicz.

Z ważniejszych spraw bieżących, jakie dziekan Jurkiewicz zakomunikował ogólnemu zebraniu, kilka zaznaczamy. Przedewszystkiem z powodu zgonu dożywotniczki, ś. p. Kamilli Spornowej, wypłata kapitału nastąpi w trzech ratach, a mianowicie: 1-go stycznia 1894-go r. 10,000 rs., w rok później znów 10,000 rs., a w r. 1896-ym pozostałe 5,000 rs.

Licytacja na drzewa owocowe ze szkółek dała doskonałe rezultaty, albowiem z 11-tu sprzedanych partyj osiągnięto 373 rs. Pozostała ilość drzewek również w podobny sposób zostanie sprzedana w jesieni r. b.

Przewodniczący wspomniał o zasługach dla Towarzystwa zmarłego niedawno budowniczego, ś. p. Wł. Łuby, którego pamięć oraz ś. p. Trzeszczkowskiego, ogrodnika z Czystego, również członka, wszyscy zebrani uczcili przez powstanie.

Podczas poprzedniego posiedzenia lutowego członkowie komisji rewizyjnej, pp. Czajewicz i Meyer, z powodu pewnych nieporozumień, złożyli swoje mandaty. Otóż ci sami członkowie wskutek prośby ogólnego zgromadzenia, zakomunikowanego przez dwóch delegatów, pp. Rycerskiego i Wojciechowskiego, dymisję swoją cofnęli.

Z przyczyny wyboru p. Edmunda Jankowskiego na drugiego wiceprezesa Towarzystwa, zawakowała godność członka zarządu, wskutek czego zarządzone wczoraj zostały wybory; na skrutatorów zaproszono pp.: A. Girdwojna, E. Majewskiego i dra Wojciechowskiego.

Podczas obliczania głosów dr. Fabjan w formie popularnej pogadanki zaznajomił obecnych z zarazkami chorobo-twórczemi z ziemi. Przedewszystkiem mówca zwrócił uwagę na zarazek t. zw. „tężca", któremu najczęściej pedlegają ogrodnicy przy skaleczeniu się, gdy do rany dostanie się ziemia z owym mikrobem.

Nader pouczającą i barwnie wypowiedzianą pogadankę dr. Fabjan zakończył wezwaniem o rozszerzanie wiedzy wśród ogrodników.

Z powodu spóźnionej pory nader ważny wniosek p. Jankowskiego w przedmiocie pośredniczenia Towarzystwa w handlu owocami odkładamy do numeru wieczornego.

Z urny wyborczej na członka zarządu wyszedł znany ogrodnik, p. Walery Kronenberg; z kolei miał największą liczbę głosów prof. Ant. Ślósarski.

W poczet członków Towarzystwa zostali przyjęci pp.: J. Krasuski, K. Lentz i W. Zborowski.

Losowanie róż braci Kaczyńskich zakończyło wczorajsze zebranie.

Lista dam,

które raczyły przyjąć zaproszenia na d. 31 marca i 1 kwietnia 1893-go r. do kwesty wielkotygodniowej, odbyć się mającej przy Grobie Zbawiciela w kościołach rzymsko-katolickich w Warszawie, na rzecz:

A) tychże kościołów;
B) warszawskiego Towarzystwa dobroczynności;
C) wsparcia dla wychodzących ze szpitali cywilnych.

A) KOŚCIOŁY.

1. **Katedralny i metropolitalny św. Jana** (ul. Świętojańska):

a) na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: pp. Julja z Frankensteinów Dąbrowska z pannami Heleną i Wandą Święcińskiemi i Janiną Motylińską;

delegowany: p. Aleksander Girdwojń.

w sobotę: pp. Henrjetta z Fragetów pułkownikowa Chłopicka, Gustawa z Rogozińskich Brzezińska, oraz panny Bronisława Krajewska i Marja Bukowiecka;

delegowani: pp. Teofil Brzeziński i Alfons Chłopicki;

b) na przytułek dla ubogich dzieci „Rodzina Marji", przy ulicy Żelaznej № 97:

w piątek: pp. Marja z Rakowskich Kozakowska, Marja z Lemańskich Michalska, Katarzyna Kruszczyńska, Anna z Marszyckich Raciborowska;

w sobotę: pp. Juljanowa Fragetowa, Marja księżna Światopełk-Mirska, Bronisława Morawska i panna Irena Rzewuska.

2. **Matki Boskiej Łaskawej** (po-pijarski):

a) na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: pp. Weronika Elszykowa z córkami Anną i Marją, Helena Zdanowiczowa z pannami Janiną, Marją i Heleną Mikuckiemi;

delegowani: pp. Włodzimierz Zawadzki i Franciszek Zdanowicz;

w sobotę: pp. Marja z Glogerów hrabina Rostworowska z córkami Zofją i Leonją oraz panną Dorą Kuszlówną, kanoniczką, Zygmuntowa z Jaraczewskich Swinarska, Jadwiga z Grabkowskich Szyszłłowa;

delegowany: p. Gustaw Markowski

3. **Sw. Anny** (po-bernardyński):

a) na cele wskazane pod pozycjami A. B. C.

w piątek: pp. Karolowa z Lasockich Potworowska z pannami Anną Lasocką, Zofją Rzewuską i Marją Komierowską;

delegowany: p. Mścisław Kurnatowski;

w sobotę: pp. Stefanja ze Słomczyńskich Grzebolińska z pannami Anielą i Marją Franaszkównami oraz Jadwigą Jarocką i Antoniną Stecką;

delegowany: p. Jan Żołyński;

b) na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności:

w piątek: pp. Marja z Heppenów Leonowa Karasińska, z Jankowskich Juljanowa Heppenowa, z Reinsteinów Romualdowa Piętkowa z siostrą panną Marją Reinsteinówną:

w sobotę te same panie co w piątek;

delegowany na oba dni: p. Leon Dzięgielewski;

c) na warszawski Dom sierot po robotnikach (przy ulicy Litewskiej):

w piątek: pp. Emilja Blochowa z córką Janiną, Aleksandra Weyssenhoffowa;

delegowany: p. baron Seweryn Lenval.

4. **Sw. Józefa Oblubieńca** (po-karmelicki), Krakowskie-Przedmieście:

a) na cele wskazane pod pozycjami A. B. C:

w piątek: do godz. 3-ej po południu pp. Wiktorowa Borowska z panną Jadwigą Troetzerówną; od godz. 3-ej po południu: pp. Aniela Hoene z pannami Marją Śnieżko-Leliwa i Marją Kryże, Ryszardowa Krzyżanowska i Marja Kietlińska;

delegowani: pp. Michał Turoboyski i Antoni Senkowski;

w sobotę: pp. Jadwiga z Kozickich Władysławowa Ejchlerowa z siostrą panną Heleną Kozicką, Zofja z Boczkowskich Ludwikowa Święcicka, Janina z Szarewiczów Witoldowa Szumlańska i Marja Tykel;

delegowany: p. Józef Ginett;

b) na korzyść szpitala dla dzieci:

w piątek: pp. Eugenja z Rajchmanów Henrykowa Dziewulska, Emilja z Dziewulskich Sumińska z córką Zofją, Józefowa baronowa Radoszewska;

delegowany: p. Adam Boniecki;

w sobotę: pp. Cecylja z Lilpopów Bormanowa z siostrą Anną, Marja z Brunnów Żurkowska, z Kleszczyńskich doktorowa Mayzlowa;

delegowany: p. Adam Boniecki.

5. **Opieki św. Józefa** (pp. wizytek), Krakowskie-Przedmieście:

a) na cele wskazane pod pozycjami A. B. C:

w piątek: pp. marszałkowa Korwin-Piotrowska, Konstancja Łubieńska, Wanda Gustawowa Starzyńska, Zofja Bielicka;

delegowani: pp. marszałek Korwin-Piotrowski i Gustaw Starzyński;

w sobotę: pp. Marja z Rakowskich Kozakowska, Henrykowa Kucharzewska, Anna z Marszyckich Raciborowska, Cecylja Puławska z córką Jadwigą, Emilja Wasilewska z córką Jadwigą;

delegowany: p. Jan Kozakowski;

b) na korzyść Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo:

w piątek: pp. hrabina Zygmuntowa Wielopolska, Stefanja z hr. Ilińskich Laska;

w sobotę: pp. Dora z Proskurów hr. Ledóchowska, Anna Janowa Komierowska.

6. **Św. Krzyża** (Krakowskie-Przedmieście):

a) na cele wskazane pod pozycjami A. B. C:

w piątek: pp. Wanda z Dolińskich Bertholdowa, B. Hirschowa z siostrą panną Eleginą Kędzierską, Katarzyna z hr. Mielżyńskich hr. Platerowa, Apolonja z Baryckich Karolina Bocciolone, Marja ze Strzałeckich Antoniowa Krysińska, Natalia z Olexów Edwardowa Kürstowa;

delegowani: pp. Zygmunt Andrychiewicz i Wacław Lieder;

w sobotę do godz. 3-ej po południu: pp. Stanisława z Czartoryskich Michelisowa z panną Stanisławą Stępińską i doktorową Wincentową Sztembardtową; od godziny 3-ej po południu: pp. Marja z Kwiatkowskich Odechowska, Józefa z Rybińskich Barylska z siostrą Aleksandrą Rybińską;

delegowany: p. Władysław Niedźwiecki;

b) na rzecz Towarzystwa pań św. Wincentego à Paulo:

w piątek: pp. z hrabiów Krasińskich Ludwikowa Górska, Celina z Bispingów Niezabytowska; z hr. Stadnickich hr. Józefowa Krasińska z córką Franciszką;

w sobotę: pp. Michalina z Brezów Mogilnicka, Maksymiljanowa Małachowska, Marja Szadurska z panną Jadwigą Hinczówną, Felicja z Rakowskich Szamowska z panną Wandą Rakowską;

c) na rzecz pracowni dla biednych dziewcząt przy ul. Hożej

w piątek i w sobotę: pp. Paulina z Sobańskich Jełowicka, Marja z Iżyckich Czarnomska, Marja z Jełowickich Orsettowa z córkami, Paula z Jełowickich Mańkowska z pannami Anną Okęcką i Józefą Bocheńską;

d) na ubogie matki i ich dzieci:

w piątek: pp. Julja z książąt Golicynów Konstantowa Górska, Janowa Brzezińska z panną Leo;

delegowany: Wiktor hr. Sołtan;

w sobotę: pp. z książąt Golicynów Konstantowa Górska z córkami i Kalikstowa Potkańska;

delegowany: Wiktor hr. Sołtan.

7. **Św. Aleksandra** (na pl. Trzech Krzyży):

na koszty rozszerzenia tegoż kościoła:

w piątek do godziny 12-ej w południe: pp. hrabina Zdzisławowa Zamoyska; od godziny 12-ej: Anna z Popielów Orsettowa z córkami Jadwigą i Marją;

delegowany: ks. Franciszek Ksawery Rogowski;

w sobotę do godz. 1-ej: pp. Marja z Sołtyków Chludzińska z córkami Marją i Jadwigą; od godziny 1-ej: senatorowa Karnicka z córkami Zofją, Marją i Ludwiką oraz pannami Magdaleną Andrzejkowiczówną, Henrjettą Halpertówną i Katarzyną Mac-Guire;

delegowany: ks. Franciszek Ksawery Rogowski.

8. **Św. Trójcy** (po-trynitarski, na Solcu):

a) na cele wskazane pod pozycjami A, B, C.

w piątek: pp. Witolda z Umiastowskich Szumowiczowa, Zofja z Bojanowskich Szpitzbarthowa z pannami Heleną Bojanowską, Olimpją Dahlenówną, Ludwiką Rogowską i Stanisławą Michalską;

delegowany: p. Karol Szumowicz;

w sobotę: pp. Teofila Puchalska z pannami Marją Golińską, Kazimierą Wernerówną, Ludwiką Tranztzówną, Marją Moszczeńską, Adelą Bóberówną i Władysławą Wojciechowską;

delegowany: p. Stanisław Elszyk.

9. **Św. Piotra i Pawła** (parafja św. Barbary na Koszykach):

a) na cele wskazane pod pozycjami A. B, C.

w piątek: pp. Alina z Rakowieckich Strassburgerowa z córką Mieczysławą i panną Marją Grajbnerówną, Konstancja z Sadowskich Stecka z córkami Heleną i Antoniną, Zofja z Mikuszyców Szycowa z córką Leonardą;

delegowany: p. Jan Biernat;

w sobotę: pp. Malwina z Szokalskich Kolitowska z córką Aleksandrą i panną Heleną Frąckiewiczówną, doktorowa Władysławowa Świątecka, Walerja z Kolitowskich doktorowa Ficka, Kazimierzowa Chałupczyńska;

delegowany: dr. Leonard Leszczyński.

10. **Wszystkich Świętych** (na Grzybowie):

a) na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: pp. z Bieńkowskich Bronisławowa Knollowa z córką Jadwigą, z Knollów Oskarowa Zilmowa;

delegowany: p. Ludwik Fitkał;

w sobotę: panie: Emma z Hauszyldów Wiktorowa Maringe'owa z córkami Emmą i Stanisławą i mecenasową Romualdową Więckowską. Od godziny 3-ej: z Mierzejewskich Adolfowa Roeslerowa z siostrą Wandą i panną Heleną Domaszewską;

delegowani: pp.: Wiktor Maringe i Kazimierz Chełmiński.

11. **Św. Karola Boromeusza** (przy ulicy Chłodnej).

Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C.:

w piątek: panie Józefa z Wysłouchów Kropiwnicka, Janina z Kropiwnickich Chamcowa z pannami Marją i Julją Szumowskiemi;

delegowany p. Paweł Olejniczak,

w sobotę: do godziny 2-ej po południu panie: mecenasowa Rytlowa z córką Ludwiką oraz z pannami Bronisławą Kochanowską i Kazimierą Nowakowską. Od godz. 2-ej: panie Cecylja z Wolickich Arnoldowa Bronikowska z córkami Leokadją i Ewą oraz panną Pauliną Krzykowską, Stefanja z Wolickich Stanisławowa Arndowa;

delegowany p. Aleksander Berent.

12. **Narodzenia Najświętszej Marji Panny** (na Lesznie).

Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: panie Kornelja z Zalewskich Ostrochulska z córką Heleną, Hipolita ze Smoleńskich Rudnicka z panną Aleksandrą Niemirówną;

delegowany p. Władysław Tarkowski,

w sobotę: panie Julja z Babskich Edwardowa Puchalska z panną Władysławą Wojtkiewiczówną, Stanisława Łapińska z pannami Stefanją Makowiecką i Walentyną Witowską.

delegowani: pp. Leon Butkiewicz i Wacław Witwiński.

13. **Św. Antoniego** (po-reformacki) przy ulicy Senatorskiej).

a) na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: panie ze Springerów Henrykowa Artztowa, Władysławowa Bormanowa z panną Julją Saską;

delegowany p. Józef Gardowski;

w sobotę do godziny 3-ej: panie: Zygmuntowa Twarowska i Natalja Porazińska. Od godziny 3-ej: Melanja Aleksandrowa Rajchmanowa, Zofja z Miszewskich Sztukowska, Felicjanowa Faleńska, Aleksandrowa drowa Zawadzka oraz Bronisława Łukomska;

delegowany p. Aleksander Rajchman.

b) Na korzyść Warszawskiego Domu Schronienia „Przytulisko".

w piątek: panie Emilja Aleksandrowa Szwedowa z panną Stefanją Hochówną, Anna Franciszkowa Fuchsowa, Zofja Ortwejnowa, doktorowa Lubowska;

delegowany p. Aleksander Szwede;

w sobotę: panie Zofja Radwanowa z córką Stefanją, z Szadurskich Kamieńska z córką Julją;

delegowany p. Anastazy Siemieński.

c) Na restaurację miejscowego kościoła:

w piątek: panie Ludwika z Kuczyńskich hrabina Ostrowska;

delegowany p. Aleksander hr. Ostrowski;

w sobotę: panie Marja z hrabiów Uruskich księżna Światopełk-Czetwertyńska z córką Zofją, Marja z hr. Czapskich hr. Gustawowa Przezdziecka;

delegowany Seweryn książę Światopełk-Czetwertyński.

14. **Przemienienia Pańskiego** (po-kapucyński) przy ulicy Miodowej.

a) Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: pani Stanisławowa mecenasowa Zalewska z pannami Marją Buszkowską i Marją Fafiusówną, Aleksandrowa Biegańska;

delegowany p. Józef Tworkowski;

w sobotę: do godziny 4-ej panie: Bronisława Sulatycka z panną Leopoldyną Sulatycką, z Popowiczów Marja Gar-

dowska. Od godz. 4-ej: z Naimskich Marja doktorowa Kryżowa z córką Marją i pannami Marją Śnieżkówną i Heleną towską;

delegowany: Gabrjel Wierzbowski.

b) Na rzecz Schronienia paralityków i nieuleczalnych (przy ulicy Nowowiejskiej № 32):

w piątek: panie Marja z hr. Uruskich księżna Światopełk-Czetwertyńska, Marja z hrabiów Drohojowskich księżna Woroniecka;

w sobotę: pani Marja z Górskich Kazimierzowa hr. Sobańska;

delegowany w piątek i sobotę Kazimierz hr. Sobański.

c) Na rozszerzenie domu sierot-chłopców imienia Jachowicza oraz filji w Drewnicy:

w sobotę: panie ze Szwedów Juljanowa Fuchsowa, z Kaczkowskich Aleksandrowa Trylska, z Mrozowskich Ludwikowa Marczewska z córką Janiną, z Wolffów Ludwikowa Wolffowa;

delegowany p. Juljan Fuchs.

15. **Św Marcina** (po-augustjański) przy ulicy Piwnej.

Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: panie: Konstancja z Jakackich Mickiewiczowa z siostrą Jadwigą Jakacką, Bronisława z Dąbrowskich mecenasowa Paszkowiczowa z córką Marją, Marja z Vogtów Stanisławowa Jagodzińska, Józefina z Potockich Walentowa Zgórska;

delegowany p. Wincenty Potocki.

w sobotę: panie Felicja z Połubińskich Montwid-Białłozorowa, Marja z Koiszewskich Radowicka z córką Konstancją oraz pannami Marją Fafius i Heleną Węgleńską;

delegowany p. Tadeusz Montwid Białłozor.

16. **Św. Ducha** (po-pauliński) wprost ulicy Mostowej.

Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: pp. Helena z Machalskich Abczyńska z panną Heleną Abczyńską, Wirginja z Dzimińskich Stępińska z pannami Stanisławą Stępińską i Wandą Wichrowską;

delegowany p. Feliks Stępiński;

w sobotę: panie Aniela ze Skrzypińskich Wojciechowa Górska, p. Leonja Rudzka, Antonina Powiatowska;

delegowany p. Władysław Połkotycki.

17. **Św. Jacka** (po-dominikański) przy ulicy Freta:

a) Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: panie Wiktorja z Falińskich Henrykowa Fukierowa z córką panną Marją Jelczewską, inżenierowa Feliksowa Kucharzewska, Marja z Karasińskich Sommerowa, Stanisława z Draców rejentowa Zawadzka;

delegowany p. Bronisław v. Blum;

w sobotę: panie Piotrowa hrabina Łubieńska, Michalina z Konarzewskich Zaleska z pannami Władysławą, Janiną i Heleną Radkiewiczównemi i Aleksandrą Stachurską;

delegowany p. Roman Borkowski.

18. **Św. Kazimierza** (PP. Sakramentek) na Nowem Mieście.

Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: panie Janowa Jeleńska z siostrą Marją Czajewską, Zuzanna z Sumińskich Barszczewska z córką Wandą;

delegowani: pp. Maksymiljan Kamiński i H. Eibel;

w sobotę: panie Barbara z Nowakowskich Grabska, z Wasilewskich Marcelowa Zdrojewska z córką Stanisławą Zygmuntową Olszowską, Ludwika z Bittmarów Edwardowa Rucińska z panną Marją Sieklucką, z Szachmacińskich Władysławowa Rudnicka:

delegowani pp.: Edmund Wężyk i Zygmunt Olszowski.

19. **N. M. Panny** (na Nowem-Mieście).

Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: panie: Aniela Bieńkowska z córkami Anielą i Janiną;

delegowany p. Wojciech Bieńkowski;

w sobotę: panie Ludwika z Mildów Dymecka z córkami Marją i Maksymiljaną, Eliza z Mildów Nestorowiczowa, Marja z Mildów Jakowska z panną Wandą Bobińską, Natalja z Sulikowskich Uleniecka z córką Wandą, Bronisława z Zembrzuskich Jamiołkowska z siostrzenicą Jadwigą Zembrzuską; delegowany p. Melchjor Nestorowicz.

20. **Św. Franciszka Serafickiego** (po-franciszkański) przy ulicy Zakroczymskiej.

Na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: panie Marja z Pohlów Borchartowa z córką Leontyną, Edwardowa Kopczyńska, Hipolitowa Kamieńska i panna Wiktorja Jakubowska;

delegowani: pp.: Apolinary Borchart i Edward Kopczyński;

w sobotę: panie Anna Ludwikowa Thonnesowa z córką Marją i pannami Marją i Zofją Fiałkowskiemi.

delegowani. pp.. Jan Thonnes i Ludwik Thonnes.

21. **Św.Andrzeja Apostoła** (po-bonifraterski), przy ulicy Bonifraterskiej:

na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: pp. Katarzyna z Marczewskich Styczakowska z córkami Natalją i doktorową Emilją Zarembową, Marja z Kozłowskich doktorowa Kaplińska;

delegowany: p. Władysław Bednawski;

w sobotę do godziny 4-ej po południu: pp. Józefa z Hinczów Drzewiecka, Felicja z Kapuścińskich Drzewiecka z panną Marją Kapuścińską, Aleksandra Zieleniewska z córką Amelją i panną Marją Cichawską;

delegowany: p. Maksymiljan Kamiński;

od godziny 3-ej i pół: pp. Aleksandra Wasiłowska z córką Felicją i p. Chanecka z panną Marją Wodzyńską;

delegowany: p. Stanisław Wodzyński.

22. **Św. Karola Boromeusza** (na Powązkach):

na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: pp. Marja Romanowska, Teofila Piotrowska;

delegowany: p. Teofil Talikowski;

w sobotę: pp. Marja Sunksarowa, Helena Makowska;

delegowany: p. Jan Makowski.

23. **Matki Boskiej Loretańskiej** na Pradze:

na cele wskazane pod pozycjami A, B, C:

w piątek: siostry miłosierdzia św. Wincentego à Paulo z zakładu św. Kazimierza;

delegowany: p. Henryk Piaszczyński;

w sobotę: siostry miłosierdzia św. Wincentego à Paulo z zakładu św. Kazimierza;

delegowany: p. Władysław Łabęcki.

B. KOSCIOŁY i KAPLICE INSTYTUTOWE:

1) **W gmachu warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności** (Krak.-Przedm.)

w piątek: pp. Marja z hrabiów Przezdzieckich hrabina Walewska z córką Lilą;

delegowany: Jerzy hr. Małachowski;

w sobotę: pp. Helena Adamowa Mokiejewska, Janowa Maurycowa Kamińska z pannami Józefą Szlezygierówną, oraz Marją i Zofją Geneli;

delegowani: pp. Antoni Reych i Jerzy hr. Małachowski.

2) **W kościele szpitala Dzieciątka Jezus** (Plac Warecki):

w piątek: pp. Aniela z Hochów Ludwikowa Andersowa z pannami Łucją Flammówną, Różą Kopeć i Łucją Jankowską;

w sobotę: pp. Józefa z hrabiów Lubienieckich hrabina Rostworowska, Marja z Łempickich Morawska z córkami.

3) **W kaplicy szpitala dla dzieci** (ulica Aleksandrja № 23/25):

w piątek: pp. Leopoldyna z Lachnickich hr. Edwardowa Chrapowicka, Marja z Klemensowskich hrabina Kazimierzowa Morsztynowa;

delegowany: p. Adam Boniecki,

w sobotę: pp. Anna z hr. Potockich hr. Ksawerowa Branicka, Pelagja z hr. Zamoyskich hrabina Branicka, Zofja z hr. Ledóchowskich hrabina Feliksowa Czacka;

delegowany: p. Adam Boniecki.

4) **W kaplicy Instytutu św. Kazimierza** (na Tamce).

w piątek i sobotę: Siostry miłosierdzia św. Wincentego à Paulo z sierotami.

5) **W kaplicy Instytutu oftalmicznego imienia księcia Edwarda Lubomirskiego** (Smolna 8):

w piątek: pp. Marja z hr. Broel-Platerów księżna Czetwertyńska, z Hartingów hrabina Gustawa Platerowa z córkami;

w sobotę: pp. Anna z hrabiów Komarów Włodzimierzowa Gawrońska, Alicja z Ciechanowieckich hrabina Komarowa, Zdzisławowa hr. Zamoyska; przez oba dni do godz. 1-ej: pp. hrabina Tadeuszowa Czacka z córkami, a od 1-szej panny Nelly von Vilding Koenigsbruck, oraz Marja i Jadwiga Chludzińskie;

delegowany: w piątek i sobotę p. Ludwik Grzybowski.

6) **W kaplicy warszawskiego domu Schronienia „Przytulisko"** (Wilcza № 7):

w piątek: p. Helena Gnoińska z córką Heleną, Bronisławowa Gutowska z córką, Jadwiga z hr. Stadnickich Adamowa Boniecka;

Delegowany: p. Stanisław hr. Kossakowski;

w sobotę: pp. Leontyna z Hołyńskich Sianożęcka z córką Stanisławą, Idalja Nitosławska z córką Marją;

delegowany p. Anastazy Siemieński;

7) **W kaplicy przytułku ubogich dzieci** „Rodzina Marji" (Żelazna № 97):

w piątek: pp. z Lambertów Mieczysławowa Epsteinowa, z Niezabytowskich Eliza Ostrowska, Alicja hrabina Zygmuntowa Rzyszczewska, margrab. de Fages de Chaulnes vice-konsulowa francuska;

w sobotę: pp. Aleksandrowa Goldstandowa, Wiktorowa Kronenbergowa i Adamowa Brezowa.

8) **W kaplicy domu schronienia Opieki Najśw. Marji Panny** (Penitentek) ulica Żytnia № 3/9:

w piątek: pp. Róża z hr. Potockich hr. Edwardowa Raczyńska z córką hrabianką Elżbietą Krasińską, Pelagja z hr. Zamoyskich hr. Branicka;

w sobotę: pp. Róża z hr. Potockich hr. Edwardowa Raczyńska z córką hrabianką Elżbietą Krasińską, Konstancja z hr. Sołtyków Michałowa Karnicka z córką.

9) **W kaplicy domu schronienia starców św. Ducha i Najśw. Marji Panny** (przy ulicy Przyrynek):

Na oba dni: pp. Bolesławowa Moychowa, Stanisławowa Dobrzańska i panna Marja Iberszerówną:

delegowany na oba dni: p. Bolesław Moycho.

10) **W kaplicy schronienia paralityków i nieuleczalnych** (Nowo-Wiejska № 32):

w piątek: pp. Eugenja hr. Augustowa Potocka, Marja z Górskich hr. Kazimierzowa Sobańska;

w sobotę: pp. Marja z hr. Drohojowskich księżna Woroniecka, Aleksandra z Lasockich hr. Starzeńska.

11) **W kaplicy szpitala za wolskiemi rogatkami na rzecz miejscowej kaplicy**:

w piątek: pp. Wanda z Lipieńskich Rożalska z pannami Michaliną Lipieńską i Józefą d'Accolt-Acco; po południu Karolina z Rohozińskich doktorowa Sommerowa z pannami Michaliną Lipieńską i Józefą d'Accolt-Acco;

delegowany: p. Napoleon d'Accolt-Acco;

w sobotę: pp. jenerałowa Leontyna Radoszkowska z pannami Marją d'Accolt-Acco i Różą Dębicką;

delegowany dr. Rafał Witkowski.

12) **W kościele św. Andrzeja** (pp. kanoniczek) przy placu Teatralnym.

Na korzyść niezamożnych kościołów:

w piątek cały dzień: pp. Marja z Hołowińskich hr. Czosnowska; od 1-ej do 5-ej po południu, Pelagja z hr. Potockich hr. Poletyłłowa, Pelagja z Iżyckich hr. Wielhorska, Konstancja z Trzebińskich Słubicka;

delegowany Feliks hr. Grabowski;

w sobotę: p. Ludwika z Kuczyńskich hr. Ostrowska:

delegowany Feliks hr. Grabowski.

Warszawa dnia 28 marca 1893 r.

Prezydujący w komitecie:
R. r. st. **Józef Byszewski.**
Członkowie komitetu:
Jan Gautier.
Jan Paweł Łuszczewski.

Nekrologja.

Ś. P.

LUDWIK SAWICKI,

student medycyny,

zmarł w dniu 11-ym lutego 1893 r. w Paryżu, przeżywszy lat 29. Pogrążeni w głębokim smutku: babka i ciotka zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dworca dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej dnia 30-go marca, to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—458

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 27-go marca

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Po dwóch dniach świąt przyniosły dzisiaj dzienniki obok nekrologów: Fischhofa i Edelsheima-Giulaya, szpaltowe artykuły o tem, że w Carltheatrze kangura nie chciał się boksować, mimo. że go pół godziny dręczono i drażniono, że publiczność zaczęła protestować przeciw dręczeniu, że widowisko przerwano, że kontrakt z tym opornym artystą dyrektor Blazel zerwał.

Dla dzieci dramaturga ludowego, Anzengrubera, złożono już w sądzie 35,000 złr., a w tem 15,000 jako tantjemy za 177 przedstawień w Deutsche Volkstheater.

Do niedawna narzekali czesi i niemcy na swoje piękniejsze połowy, że nie stoją na wysokości zadań obywatelskich. W Czechach zmienia się to szybko, a w Peszcie rozwija wielką działalność krajowe towarzystwo kształcenia kobiet. Przewodniczka jego, pani Voeroes, otrzymała od cesarza złoty krzyż zasługi.

Cesarzowa będzie w Genui mieć za mieszkanie już odrestaurowany okręt własny, „Miramare". Do Korfu jednak nie ma już jechać, ale z nastaniem pięknej pory wróci tutaj i zamieszka pałac w Zwierzyńcu w Lainz. Takie są zamiary, gdyż taki wydano biuletyn. Do Lainz mają być przywiezione bardzo cenne meble i inne ruchomości zakupione we Włoszech i Szwajcarji, a których cenę przesadnie, nawet na miljony podają. Zapewne szło o dopełnienie instalacji w pałacu letnim, niedawno wybudowanym.

Zmarły wczoraj marszałek polowy, br. Edelsheim-Giulay, był jedną z najcelniejszych sił w armji. Najwyższe ordery zdobył pod Solferino; w wojnie z Prusami 1866-go roku był jeszcze młodszym jenerałem; ostrzegał on naczelnego wodza, Benedeka, doradzał właściwe obroty, zapowiadając ataki prusaków. Benedek zbył go ironicznie: „odkądże to pan nauczyłeś sie prorokować?" Zapowiedzi co do słowa się sprawdziły: armję austrjacką rozbito, Edelsheim z kawalerją zaledwo mógł ją osłaniać. Był to słynny jeździec i instruktor, autor wzorowego regulaminu dla kawalerji. Francja przysłała do niego jenerała Lott z całą komisją oficerów do nauki; Niemcy przyjęły jego regulamin. Ożeniony był ze słynną aktorką Fryderyką Kronau; adoptował go Giulay, więc stał się węgrem, ale do końca życia nie nauczył się tyle po węgiersku, ażeby mógł się odważyć rozmawiać. Do ostatnich dni, mimo 67-iu lat, wyglądał dzielnie. Syn jego zasiada już w węgierskiej izbie panów. Zmarły, jak sobie przypominacie, stanowczo potępił wyścig dystansowy: Wiedeń—Berlin, jako niemający żadnej wartości.

Sprostowanie. Pisałem, że Wilbrandt uscenizował nie „Historję Hasła", lecz historję Bret Harta.

A.

*

Berlin, 28-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Balon Humboldta, dzisiaj trzecią podejmując podróż powietrzną, uległ poważnemu uszkodzeniu. Gdy o godz. 9½ zrana na terytorjum Siemensa wszystkie ukończono przygotowania do wyjazdu, sznury uczepiły się baraku, w którym balon przechowano, skutkiem czego należało statek napowietrzny ściągnąć raz jeszcze na dół, gdyż w przeciwnym razie byłby uniósł z sobą i barak drewniany. Po usunięciu tej przeszkody, balon pionowo wzbił się w powietrze, lecz silny wiatr uniósł go ku wysokiemu kominowi fabrycznemu, o który silnie uderzyła łódka, balon zaś sam uderzył o piorunochron komina i przezeń przedziurawiony został tak, iż strzępy się zeń zwieszały. Położenie niezmiernie było krytyczne. Z aeronautów w łodzi siedzących—byli nimi: nadporucznik Gross, należący do oddziału aeronautów, i doktorowie Sühring i Berson, którym poruczono prace naukowe—pierwszy nie stracił przytomności umysłu, lecz wśród przeraźliwego krzyku licznych widzów wysypał z balastu kilka worków piasku, co sprawiło, że balon znowu się zaczął wznosić, aż znikł z oczu. Dotąd niewiadomo dokąd aeronauci popłynęli i gdzie wylądowali. Balon Humboldta, jak się zdaje, nie pod szczęśliwą zbudowany jest gwiazdą. W czasie pierwszej podróży prof. Arsmann złamał nogę, druga podróż dokonaną była wśród olbrzymich trudności, wynikłych z powodu nagłego opadania balonu, dzisiejsza znów podróż również bardzo była niebezpieczną.

Cesarzowa, udająca się wraz z cesarzem do Rzymu na uroczystość srebrnego wesela królestwa włoskich, w zamku pilnie słucha odczytów profesora dr. Uermana Grimma na temat skarbów sztuki, złożonych w muzeach rzymskich. Monarchini niemiecka po raz pierwszy podejmuje podróż do Włoch.

Jenerał-major i komendant pierwszej brygady piechoty, Boie, posunięty na stopień jenerał-lejtnanta, zamianowany został komendantem 35 dywizji grudziądzkiej. Boie od d. 13-go listopada 1858-go r. był podporucznikiem, doczekał się awansu na nadporucznika d. 13-go października 1866-go r., w kwartał później na kapitana. W tej randze odbył kampanję r. 1870—71, z której wrócił udekorowany krzyżem żelaznym II-ej klasy. D. 14-go grudnia 1875-go zamianowany został majorem, d. 13-go wrze-

śnia 1882-go r. podpułkownikiem, d. 18-go września 1886-go r. pułkownikiem. Jako taki dowodził 4-ym wschodnio-pruskim pułkiem grenadjerów. W dzień urodzin Bożego przed trzema laty, cesarz zamianował go jenerał-majorem. Nowy komendant zaliczany jest do najzdolniejszych jenerałów armji niemieckiej, przedewszystkiem zaś cieszy się sławą znakomitego strategika.

Gmina miejska m. Berlina znaczny posiada majątek. Aktywów było d. 31-go marca 1892-go r. 486,038,778 marek, pasywów zaś 246,361,366 m. z majątku kameralnego; nadto z majątku fundacyjnego aktywów 27,585,853 m., pasywów 242,260 m. Razem zatem majątek gminy berlińskiej wynosił d. 31-go marca 1891-go r. 267,021,066 m. co znaczy, że pomnożył się w r. z. o 9,810,433 m

K.

✲

Paryż, d. 27-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Już od lat kilku były zakonnik katolicki, Loyson, w kościele przy ulicy d'Arras, gromadził sporą garść zwolenników na swoje kazania, przejęte myślą, że kościół katolicki powinien rachować się z postępami i zdobyczami wiedzy i może nawet w przyszłości poczynić pewne zmiany w swoim katechizmie, jednem słowem przystosować się do nowych prądów. Wczoraj właśnie, o godzinie 3-ej po południu, sala tych zgromadzeń była zapełniona: eks-ojciec Loyson miał oświadczyć urzędownie, jaki jest rezultat jego pertraktacyj ze starokatolickim i jansenistowskim arcybiskupem holenderskiego miasta Utrechtu, msgrem Gul. Po nieszporach wszedł on na mównicę i w przemówieniu, przerywanem częstemi oklaskami, ogłosił przejście kościoła swojego pod jurysdykcję arcybiskupa, który, po wahaniu, przyjął ofiarę.

Zastanawiał się dalej Loyson nad nazwą jansenistów, która jest, według niego, niejasna, niesprawiedliwa, gdyż jakkolwiek Jansenjusz był wielkim teologiem, ale i jemu nikt nieomylności nie przyznaje. Wspominał o Juljuszu Ferrym, komentując znane jego oświadczenie, że „rzeczpospolita będzie antyklerykalną, lecz nigdy antyreligijną"; w końcu zapowiedział, że być może sam monsignor Gul przyjedzie wkrótce do Paryża, aby dać się słyszeć swoim wiernym nowo przyjętym. Niewiadomo tylko, gdzie będzie go można słyszeć, bo kościół opuszcza wkrótce swój dotychczasowy lokal i niewiadomo, dokąd się przeniesie.

Wczoraj, w niedzielę palmową, przed wszystkiemi kościołami siedziały całe szeregi bab, w mniej lub więcej obdartych odzieniach, które zdobywały jałmużnę, sprzedając przeważnie kobietom wiązki zielonego barwinku, do poświęcenia w kościołach dawane. *„Rameaux bénits, rameaux bénits, j'en ai des frais et des jolis!"* rozlegają się wszędzie ich krzykliwe, na wyścigi wznoszące się głosy... Pogoda prześliczna, ciepło i słoneczno.

Na najbliższej dorocznej wystawie obrazów w salonie, urządzanej przez towarzystwo sztuk pięknych, wprowadzoną będzie ciekawa inowacja: oddział architektoniczny.

Oprócz planów budynków, wystawcy proszeni są o przysyłanie modelów z jakiegokolwiek materjału, a nawet fotografji całości i oddzielnych części już zbudowanych gmachów. Rzeczy jednak stare i wszelkie poprawy i odnowienia dopuszczane nie będą, chyba gdyby były wyjątkowo godne uwagi.

Umarła wczoraj 80-letnia pani Chevreux, kuzynka Leona Saya i babka hrabiny Montebello, żony ambasadora francuskiego w Petersburgu. Znany był dom tej staruszki w świecie artystycznym i naukowym, spotykali się w jej salonie ludzie wybitni.

Książę Roland Bonaparte wypłynął wczoraj z Hawru do Ameryki północnej na wycieczkę naukową, zamierzając zbadać pod względem antropologicznym ostatnie ślady ludności czerwonoskórej.

K.

✲

Rzym, 24-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Wczoraj królowa Wiktorja, podróżująca *incognito* pod nazwiskiem hrabiny Balmoral, przybyła po południu do Florencji. Na dworcu kolei oczekiwał książę Aosty w imieniu królestwa włoskich, lord Vivian, ambasador angielski przy dworze włoskim, syndyk i prefekt Florencji, jako też konsul angielski w tem mieście. Pani Colnaghi, żona tego konsula, ofiarowała królowej śliczny bukiet konwalij, a ludność na stacji zgromadzona przywitała ją z niewymownym zapałem. Królowa, książę Aosty i dwór angielski wsiedli do pojazdów, poprzedzonych gońcem i otoczonych eskortą karabinjerów konnych, i udali się do willi Palmieri, przejeżdżając przez główne ulice Florencji, natłoczone mieszkańcami, którzy pozdrawiali monarchinię państwa sprzymierzonego zapamiętałemi okrzykami i oklaskami. Królowej towarzyszyła księżna Battenberska, jenerał sir Ponsonby, jej sekretarz prywatny, pułkownik Clerk, książę indyjski, który jej ciągle towarzyszy, doktor Ried i liczny bardzo orszak.

W Rzymie zaś księżna Walji, jej synowa, zażądawszy w ostatniej chwili posłuchania u Ojca św., u Którego zrazu zamierzała być dopiero za powrotem swoim z Grecji, przyjęta była o godz. 11-ej przed południem przez Ojca św., z synem swoim, księciem Jorku, z córkami księżniczkami: Wiktorją i Maud, z jenerałem Ellis, sir Karolem Cast i z miss Knollez, swoją damą nadworną. Straże papieskie oddawały księżnie następczyni angielskiej honory wojskowe na dziedzińcu św. Damaza, a na ganku przyjmował ją monsignor Marzolini, podkomorzy duchowny, dwóch podkomorzych świeckich miecza i płaszcza i dwóch *bussolanti*. Wprowadzili zaś księżnę i jej dzieci do Ojca św. marszałek nadworny monsignor Della Volpe i wielki podkomorzy monsignor Cagiano de Azevedo. Ojciec św. zatrzymał rodzinę książęcą przez trzy kwadranse i z rzadką uprzejmością rozmawiał z niemi. Wychodząc od Papieża, udali się wszyscy na górę do kardynała Rampolli, sekretarza stanu, zgodnie z etykietą Watykanu. Ofiarowano księżnie pomarańcze i kwiaty z ogrodu papieskiego. Wróciwszy do hotelu Bristol, księżna Walji z dziećmi zaraz po g. 1-ej wyjechała do Neapolu. Kardynał Rampolla nie mógł przeto zwrócić jej wizyty, jak to mylnie głoszą dzienniki dzisiejsze. Zresztą sama księżna uwolniła go od tego obowiązku.

Książę Jorku wróci na srebrne wesele królestwa i będzie przedstawiał babkę swoją, królowę Wiktorję. Cesarza austrjackiego reprezentować ma arcyksiążę Rajner, wuj króla Humberta.

Wczoraj, po posłuchaniu księżnej Walji z dziećmi, przyjmował Ojciec święty szlachtę rzymską. Było około trzystu członków płci obojej arystokracji tutejszej.

D

✲

Londyn, 21-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Tak zw. „nagrodę Santley'a", ustanowioną przez mieszkającego tu i poszukiwanego w kościołach śpiewaka, otrzymał w królewskiem kolegjum muzycznem p. Stanisław Szczepanowski, pianista i skrzypek, osiedlony tu od lat kilku. Nagroda wynosi pewną sumę pieniężną, a współubiegających się było kilkunastu anglików.

Tutejszy świat sportowy—a zwłaszcza kosmopolityczny świat bokserski—utracił wczoraj najhojniejszego mecenasa w osobie Jerzego Aleksandra Baird. Przed 9-ciu laty zostawszy pełnoletnim, odziedziczył on po stryju, właścicielu kuźni, przeszło 3 miljony f. sterl. gotówki. Młody Baird nie został atoli jedynym spadkobiercą tego stryja... bo tenże nie mógł mu wybaczyć próżniactwa w szkołach. Owładnąwszy miljonami, Baird nazwał się *Abington*'em i uzyskał pozwolenie Jockey Clubu pokazywania się na torach wyścigowych angielskich, z których go rok przedtem reguły klubu wykluczyły za... podejrzane sprawki. Członkiem tego klubu Abington być nie mógł wprawdzie, ale był przez lat osiem jego prawdziwą potęgą. Nabył on przedewszystkiem co najsłynniejsze konie, urządził sobie dom ze wspaniałemi stajniami w Newmarket, gdzie, jak wiadomo, jest najpierwszy tor Anglji i gdzie stale rezyduje sztab jeneralny Jockey Clubu, wziął do służby najprzedniejszych trenerów i dżokejów, sam wreszcie, będąc doskonałym jeźdźcem, dosiadał swoich koni w głównych wyścigach. Jak zaś siał złotem, pojąć można z kilku faktów, powszechnie wiadomych: słynnej aktorce, Langtry (pochodzącej z wyższych sfer i widywanej niegdyś w salonach) dał zeszłego roku na urodziny 50,000 f. sterl., mimo, że i tak już darował jej był kompletnie umeblowany pałacyk w stolicy i willę na prowincji. Pewnego dnia kupił w Newmarket wałacha, za którego zapłacił 700 gwinei (przeszło 7,000 rs.); nazajutrz koń mu się nie podobał; kazał go więc wyprowadzić po za dziedziniec i... darować pierwszemu konstablowi, któregoby *groom* spotkał na drodze.

Rzecz jasna, że na takiego Abingtona, marnotrawcę bez cienia wykształcenia, bez wszelkiej ogłady, czyhała cała rzesza najpospolitszych wydrwigroszów. Wiedział on o tem, ale nie dbał—bo... umarli dwaj inni stryjaszkowie i każdy z nich zostawił mu po kilkaset tysięcy funtów. Młody Baird stał się zapalonym bokserem i ministrem finansów każdej na tem polu znakomitości, angielskiej lub amerykańskiej. Ci zaś „szermierze szlachetnej sztuki", ludzie-bydlęta, zalecający się tylko swojemi cielskami i muskułami—ludzie z najniższego gminu, lecz noszący na sobie więcej brylantów i drogich kamieni, niż niejedna bankierowa w Chicago—ludzie ci ciągnęli z miljonera, ile i jak tylko mogli. Nazywali go *Squire Abington* i włóczyli się z nim po najpierwszych i najostatniejszych knajpach stolicy. A on—urządzał sobie widowiska walki na *gołe* pięście (zakazanej prawnie), przeznaczał zwycięzcom nagrody do wysokości 5-ciu i 10-ciu tysięcy funtów, leczył ich i obsypywał brylantowemi pierścieniami.

Umarł prawie nagle w 31-ym roku życia na drugiej półkuli, w Nowym Orleanie, dokąd wyjechał specjalnie dla zobaczenia boksu dwóch ulubionych szermierzy. Po skończonej walce nastąpiła pijatyka; w nocy Bairda odniesiono nieprzytomnego do hotelu, w południe znaleziono silne zapalenie płuc — wieczorem już nie żył. Zostawił jednak jeszcze z górą 1½ miljona funtów i magnackie *établissement* w Newmarket.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo wraz z Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu i Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkiemi Księżnemi Ksenią i Olgą Aleksandrównemi oraz Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem wyjechali wczoraj o godzinie 4½ po południu na południe Rosji. Ich Cesarskim Mościom Najjaśniejszym Państwu towarzyszy minister Dworu, komendant Głównej Kwatery i jenerał Czerewin.

Berlin 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Pułk gwardji imienia Cesarza Aleksandra zamówił dla Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu wielki obraz na pamiątkę ostatnich odwiedzin Berlina przez Jego Cesarską Wysokość. Na obrazie wyobrażony będzie cały pułk w mundurze galowym na dziedzińcu koszar, przystrojonym barwami russkiemi i niemieckiemi. Obraz ten wręczy Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu deputacja pułku.

Petersburg 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— W ministerjum sprawiedliwości opracowywany jest obecnie i wniesiony będzie do rady państwa projekt środków przeciw lichwie.

Petersburg 29-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ogłoszona została zatwierdzona przez rząd ustawa prywatnej kasy pożyczkowej przemysłowców miasta Kalisza.

KOMUNIKAT PÓŁURZĘDOWY.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Artykuł *Norddeutsche allgemeine Ztg.* otwiera drogę kompromisowi, dowodząc, że wprawdzie reforma wojskowa musi być w zasadzie uchwalona w całości, wszakże okresy wprowadzenia oddzielnych jej szczegółów w życie dałyby się rozłożyć na lat kilka. Rozwiązania parlamentu nie powinny życzyć sobie stronnictwa patrjotyczne, gdyż wywołałoby ono rozterkę wewnętrzną, która osłabiłaby państwo, pozbawiając go bezpieczeństwa na zewnątrz. Niemcy dla rozwiązania żywotnych pytań polityki wewnętrznej potrzebują pokoju, który tak długo tylko może być zapewniony, dopóki ich przeciwnik zachodni nie nabierze przekonania, że dorósł im pod względem militarnym.

REZYGNACJA MONARCHISTÓW.

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na zgromadzeniu prawicy konstytucyjnej, która nazwała się „prawicą republikańską", powiedział Piou: Stare nadzieje stracone. Rzeczpospolita ugruntowana. Potrzeba tylko wydać wojnę duchowi judaizmu i wolnomularstwa.

ZMIANY MINISTERJALNE

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ribot ma niebawem objąć ambasadę londyńską, do gabinetu zaś wejdą: Constans, Burdeau, Thévenet i Roche. Na bulwarach naprzód już nazywają tę kombinację *„cabinet des révenants"*.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 29-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Badany przez ankietę panamską Delahaye odmówił wymienienia nazwiska osoby, która zakomunikowała mu informacje, jakich udzielił komisji. Andrieux oświadczył, że nie ma nic do dodania do swych dawniejszych zeznań.

DYMISJA GUBERNATORA

Rzym 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Książę Verdura, gubernator „Banku sycylijskiego", został usunięty, ponieważ pieniędzmi banku grał na giełdzie.

BUNT ULSTERU

Dublin 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Liczne kluby w Ulsterze przygotowują się do zbrojnego oporu przeciw *home rule*'owi.

Wiedeń 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada ministrów pod przewodnictwem cesarza ostatecznie uchwaliła redakcję wszystkich projektów ustaw, które przedstawione będą delegacjom wspólnym. W budżecie wojskowym na r. p. postanowiono wydatki na piechotę, kawalerję i artylerję pozostawić w tej samej wysokości, co w r. b.

Bern w Szwajcarji 29-go marca. (*Tel. Aj. p.*)— Rada narodowa jednomyślnie zatwierdziła rozporządzenia, wydane przez radę związkową w sprawie

stosunków handlowych z Francją, a następnie zatwierdziła traktat handlowy, zawarty z Rumunją na zasadach państwa najbardziej uprzywilejowanego. Rada zaleciła radzie związkowej zajęcie się kwestją, czy nie wypada Szwajcarji wziąć na siebie inicjatywy do zwołania konferencji międzynarodowej, któraby obradowała nad sprawą ochrony, na wypadek wojny, instytucyj, przeznaczonych dla celów oświaty ludowej, świątyń, a także nad ochroną zbiorów naukowych i dzieł sztuk pięknych.

Kopenhaga 29-go marca. *(Tel. Ajen. półn.)*— Deputacja duńskiego „Towarzystwa pokoju" wręczyła dzisiaj królowi adres, opatrzony podpisami 244,118 osób. W odpowiedzi swojej król oświadczył, że i on podziela pragnienia, aby wojny były raz nareszcie zaprzestane i aby spory międzynarodowe rozstrzygał sąd polubowny, ale urzeczywistnienie tego pragnienia jest bardzo trudne. Następnie dodał król: „Nie przydałoby się to na nic, gdybym ja na siebie wziął inicjatywę w tej sprawie; gdyby na czele waszych usiłowań stanęło jakie wielkie mocarstwo europejskie, to i król i rząd duński poszliby niezwłocznie za jego śladem."

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go marca. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Usposobienie giełdy dzisiejszej było ospałe, przy znacznej ilości materjału na targu. Podrożenie gotówki na rynku pieniężnym oddziaływało ujemnie na tendencję zebrania. Na polu rubli i wartości russkich tendencja była słaba, różnice kursowe jednak niewielkie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 214.75, o godzinie 1-ej 214.25, o godzinie 1-ej min. 30 214.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.— i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych bez zmiany, podczas gdy w dostawowych podniosły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., a Petersburg długoterminowy o drobnostkę. Petersburg krótki natomiast o 10 fen. lepiej. Przekazy krótkie na Wiedeń niżej o 10 fen. (168.10), a długoterminowe bez zmiany (167.50). Listy zastawne ziemskie ipadły o 20 kop., a pożyczki wschodnie obu emisyj o 10 kop., listy likwidacyjne utrzymały kurs wczorajszy Tak samo jak wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie, wyżej 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, niżej zaś pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji, 6% russkie renty złote z roku 1883-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1%. Dyskonto prywatne podrożało o ¼% (2¼%). Żyto miało dziś w dalszym ciągu mocną tendencję i osiągało ceny wyższe o 1 mar. 26 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 29-go marc. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.50	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.20	Akcje kredytowe	193.50
Weksle na Petersb. kr.	214.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	212.65	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. na dost.	214.75	Żyto w tow. gotow.	131.—
Wschodnia poż. II em.	69.30	Żyto na wiosnę	134.—
Listy zast. I-ej serji	67.—		

Kursy z dnia 28-go marca: 214.50, 214.40, 213.90, 212.70, 214.50, 69.40, 67.20, 192.50, 131.75, 131.75.

Z sądów.

W sprawie upadłości Józefa Neumana otrzymujemy zamieszczone poniżej pismo, przedstawiające ją we właściwem świetle. List ten brzmi:

Szanowny panie redaktorze.

W imię prawdy i słuszności upraszam o zamieszczenie w łamach pisma pańskiego następujących słów kilku, które okoliczności sprawy, opisanej w rubryce „Z sądów" w d. 25-ym b. m., w należytem świetle przedstawią.

Podniesienie upadłości nastąpiło na zasadzie opozycji mojej, *lecz* popieranej w sądzie przez p. Wilhelma Landaua, który wskutek nastąpionej pomiędzy nami w toku sprawy umowy dobrowolnej i zaspokojenia *ku obustronnemu zadowoleniu jego pretensyj do żądania mojego się przyłączył.*

Racz przyjąć, sz. redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku

Józef Neuman.

Warszawa, d. 26-go marca 1893-go r.

Z powodu wzmianki naszej w nrze 74-ym *Kurjera* z d. 15-go b. m. o wyroku, zapadłym w II-im wydziale izby sądowej w sprawie o nadużycia w komisji poborowej w Zamościu, winniśmy relację naszą uzupełnić nadmienieniem, iż izba na zasadzie art. 775 ust. p. karn. postanowiła przez p. ministra sprawiedliwości upraszać Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana o zamianę wymierzonej względem podsądnego dra Pawła Riezcowa kary (pozbawienie niektórych praw i przywilejów i wysłanie na zamieszkanie do gubernji tomskiej) na zamknięcie przez rok jeden w twierdzy bez pozbawienia praw i przywilejów.

Drugi departament karny izby sądowej tutejszej, roztrząsając przed kilku dniami sprawę Aleksandra Dynasa, mieszkańca Łodzi, oskarżonego o rabunek i podpalenie jednego z szynków przy ulicy Aleksandrja podczas wydarzonych w d. 5-ym maja r. z. nieporządków łódzkich—zatwierdził wyrok sądu okręgowego piotrkowskiego, który wspomnianego oskarżonego skazał na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i zesłanie do robót ciężkich na lat cztery, a następnie dożywotne osiedlenie w Syberji.

Echa upadłości Leona Polakiewicza.

Sąd handlowy tutejszy rozstrzygał w tygodniu ubiegłym wielce interesującą nasze sfery handlowe i przemysłowe sprawę o symulację.

Przedmiotem powództwa było żądanie syndyka masy upadłości Polakiewicza, adw. przys. Stanisława Bełzy, aby sąd uznał za własność masy fabrykę kapeluszy przy ulicy Wolność pod nrem 2-im. Fabryka ta, urządzona na wielką skalę, zatrudniająca kilkudziesięciu robotników, zatem jedna z większych w kraju, wartująca 30,000 rs., sprzedaną została przez komornika za rs. 2,100 symulacyjnym licytantom, od których następnie odkupił ją Gustaw Halpern, niespecjalista w tego rodzaju fabrykacji.

W powództwie swojem masa upadłości za pośrednictwem syndyka, adwokata Bełzy, dowodząc zmowy Halperna z Polakiewiczem, żądał włączenia fabryki na rzecz masy, po uznaniu wszystkich bez wyjątku aktów i czynności Halperna (a więc i licytacji publicznej) za symulacyjne i szkodzące prawom wierzycieli.

Sąd handlowy, uznając, iż dla wyjaśnienia okoliczności, towarzyszących licytacji publicznej fabryki Polakiewicza, tudzież udziału, jaki w tej licytacji brał niejaki Henryk Blaufuks, niezbędne jest zbadanie świadków, na których zeznania powoływał się adwokat Bełza,—postanowił zbadać pięciu świadków.

Złe wagi.

Właściciel składu węgla kamiennego przy ulicy Wspólnej pod nrem 15-ym, Szlama Goldkorn, sprzedawał węgiel kamienny, ważony na niedokładnych wagach. Niedokładność ta polegała na tem, że na ramieniu wag brakowało śruby, przytrzymującej przyrząd, służący do regulowania ważek, oraz że Goldkorn regulował wagi, dodając lub odejmując gwichty podczas ważenia sprzedawanego towaru.

Oszustwo to zauważył podczas rewizji składu węgla komisarz policji, Jurin, wagi odesłał do sprawdzenia do magistratu m. Warszawy, Goldkornowi zaś uformowano sprawę z art. 1176 kod. karn.

Badany w charakterze eksperta naczelnik wydziału miar i wag w magistracie tutejszym, p. Leopold Rymkiewicz, orzekł, iż wagi, zabrane od G., są stanowczo niedokładne i do użycia niezdatne.

Na posiedzeniu sądowem oskarżony G. nie przyznał się do winy, utrzymując, że wagi są dobre, że śruba od regulatora wag zginęła na kilka dni przed rewizją składu i że obstalowana została u ślusarza, tymczasem jednak zjawiła się policja i wagi skonfiskowała.

Komplet sądzący II-go wydziału kryminalnego tutejszego sądu okręgowego skazał Szlamę Goldkorna, lat 31 liczącego, na zasadzie art. 1176 kod. karn. i art. 173 ust. o karach, nakł. przez sędz. pokoju, na miesiąc więzienia, zapłacenie na rzecz m. Warszawy 25 rs. kary oraz pozbawił go raz na zawsze prawa zajmowania się handlem.

Z. W.

Handlarze biletów.

Przed paru tygodniami policja aresztowała handlarza biletów teatralnych, Teodora Rejmana, który wykupywał bilety do pierwszych rzędów i odprzedawał je w pobliżu kas teatralnych, pobierając po kilkadziesiąt kopiejek drożej na bilecie.

Sprawa Rejmana była rozpatrywaną wczoraj w 10-ym rewirze sądu pokoju.

Sędzia uznawszy winę Rejmana skazał go na zapłacenie 20 rs. kary, ewentualnie na tydzień aresztu.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym marca r. b. — Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 21 wagonów, z których 16 owsa i 5 żyta. Usposobienie targu spokojne. Żyto nabywane po cenach niezmienionych, a mianowicie po 77 do 78 kop. ordynaryjne, po 79—80 kop. średnie i po 80—81 kop. wyborowe. Owies bez zmiany, wyborowy osiągał 90—94 kop., średni 84—88 kop., ordynaryjny 76—80 kop. Grykę względnie do gatunku nabywano po 88—91 kop. Jęczmień spokojnie, płacono za browarny do 80 kop., za pastewny 64 do 68 kop. Kasza jaglana ciągle bez zmiany, płacono 94 do 103 kop. stosownie do gatunku.

Sosnowice, 21-go marca. — Pszenica nie przedstawia rachunku dla wywozu za granicę, dla miejscowego użytku 83 do 92 kop. Żyto dla eksportu nie przedstawia rachunku, dla miejscowego użytku 73—75 kop. Jęczmień miał zbyt mały, browarny 72 do 76 kop., na paszę 58—61 kop. Jęczmień nie przedstawia rachunku dla eksportu. Kukurydza bez nabywców. Wyka bez ruchu. Groch Wiktorja 91—106 kop. warzelny 80½ do 91 kop., na paszę 68½ do 70 kop. Soczewica bez ruchu. Gryka słabo, wyborowa 83½ do 85 kop., średnia 81 do 82 kop. Proso bez nabywców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane mocno, wyborowe 159½ do 170½ kop., średnie 136½ do 152 kop., zwyczajne 125 do 136½ kop. Siemię konopne bez ruchu. Rzepak i rzepik bez obrotów. Makuchy słabo, lniane 91 do 99 kop., rzepakowe 76 do 80½ kop., konopne 54½ do 56 kop. Otręby słabo, żytnie 54½ do 56 kop., pszenne cienkie 50 do 52 kop., grube 50 do 52 kop. Kasza jaglana bez sprzedaży.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 29-go marca 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag	—	wag.	3	wagonów
Owsa	5	„	—	„	53	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	1	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	8	„
Kaszy jaglanej	1	„	—	„	249	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	16	„
Ryżu	—	„	—	„	4	„
Pszenicy	—	„	—	„	4	„
Jęczmienia	3	„	—	„	34	„
Grochu	—	„	1	„	4	„
Gryki	—	„	—	„	25	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	—	„	1	„	5	„
Makuchów	—	„	—	„	5	„
Kukurydzy	—	„	—	„	1	„
Mąki kartofianej	—	„	—	„	1	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	5	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	9	wag.	2	wag.	418	wagonów

Ceny płacone w dniu 29-ym marca 1893 r.

Pszenica	od	—	do	—	kop	za pud
Żyto	od	75	do	80	„	„
Owies	od	74	do	96	„	„
Jęczmień	od	65	do	79	„	„
Gryka	od	89	do	94	„	„
Kasza jaglana	od	94	do	105	„	„
Kasza gryczana	od	135	do	145	„	„

Ceny bez zmiany. Usposobienie słabe.

Gdańsk, 25-go marca. — Pszenica krajowa miała dziś tendencję niezwykle słabą i straciła w cenie 2 m. Towaru tranzytowego sprzedano tylko 1 wagon. Płacono za polską tranzyto wysoko-pstrą lekko obciągniętą 736 gr. 125 mar. za onnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123 mar. płacono, na maj-czerwiec 125 mar. w zaofiarowaniu, 124 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 126½ mar. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 126 m. płacono, na wrzesień-październik 128 mar. w zaofiarowaniu, 127½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto niżej. Płacono za polskie tranzyto 732 gr. 100 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 103 m. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 123½ m. w zaofiarowaniu 123 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 m. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Koniczyna nasienna czerwona silnie zniżkowo. Płacono za białą 57 mar., 70 mar., czerwoną 52 mar., 53 m., 55 m. 56, 59, 60, 61 m. szwedzką 52 mar. za 50 kilogramów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w poszukiwaniu, na marze -kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 33 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 216.15 mar. za 100 rubli.

Cementu cena obecna jest około rs. 3.80 do 3.85 za beczkę frano fabryka. Tendencja z powodu konkurencji szląskiej słaba.

Żelazo bardzo mocno, ceny trzymają się wciąż na tej samej wysokości, tendencja jednakże jest zwyżkową, a wszelkie zapotrzebowania odbiorców podnoszą żywo cenę zasadniczą.

Z rynku końskiego. Piątkowy targ na konie odznaczał się niezwykłem ożywieniem; zbliżające się roboty w polu i dwutygodniowa przerwa w tym handlu z powodu świąt wpłynęły dodatnio na zwiększony popyt i ceny. Koni jednak dostarczono mniej, aniżeli zeszłego piątku, więc też i ceny trzymały się wysoko. Przeważnie rynek zajęły konie robocze. Za parę wyborowych fornalskich żądano do 310 rs., przy dobijaniu targu mało opuszczono, średnie trzymały się w cenie od 130 210 rs. Koni roboczych sprzedano około 160 sztuk. Wierzchowych bardzo mało, a te co były, przedstawiały nizką wartość. Karosjerów nie było prawie wcale, gdyż zaledwie kilka sztuk w cenie od rs. 300 do 420 było na targu. Bryczkowe konie były poszukiwane i ceny trzymały się dobrze, od rs. 315 do rs. 500 za parę, sprzedano lepszych par około 13. Następny targ odbędzie się w pierwszy piątek po świętach.

Libawa 20-go marca.—Żyto (z gwarancją 120 funt. holen.) słabiej, russkie 83½ kop. w poszukiwaniu. Owies biały mocniej, litewski suchy 71 do 73 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 75 do 80 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 81 do 85 kop. w poszukiwaniu, miński 76 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 74—75 kop. w poszukiwaniu, russski mały biały 77 kop. w poszukiwaniu; owies czarny słabo, wyborowy 72½ kop. w poszukiwaniu; owies czarno-pstry od 71 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabiej, kurlandzki dobry 68 do 69 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 61 do 62 kop. w poszukiwaniu russki 64 do 65 kop. w poszukiwaniu. Hreczka mocno (z gwarancją 100 funt. hol.) 85 kop. w poszukiwaniu. Krupy 130 kop. płacono i żądano, 128 do 129 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy mocniej, na paszę 68 kop. płacono, 68 do 69 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 78 do 79 kop. w poszukiwaniu. Bób 75 kop. płacono, 74—75 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez obrotów. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 149 do 150 kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 149 do 150 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 157 kop. płacono, 6-miarowe 138 kop. płacono, 137 do 138 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane i słonecznikowe bez ruchu, konopne suche 54 kop. w żądaniu, 51 do 52 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne słabo, grube 54 do 55 kop. w poszukiwaniu; średnie 48 do 50 kop. w pooszukiwaniu, miałkie 46 do 53 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 138 do 139 kop. w poszukiwaniu. Lnica 90 do 127 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 17-ym i 18-ym marca wynosił: 7 wagonów żyta, 1 wagon jęczmienia, 14 wag. owsa i 203 wag. różnych innych towarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Januszowi M.* — Średnia długość życia człowieka, wedle określeń statystycznych, chwieje się między 35-ma a 40-ma laty dla mężczyzn i między 38-ma a 42-ma dla kobiet. Naturalnie, są to cyfry fikcyjne, osiągnięte średnio z cyfr rzeczywistych.

— *Prenumeratorowi z ul. Wareckiej.* — Kontraktu najmu mieszkania nikt bez uprawnionej przyczyny nie może zrywać samowolnie przed terminem umówionym. Wypowiedzenie trzymiesięczne zajmowanego lokalu ma wagę tylko w tych wypadkach, w których najem nastąpił bez pisma (art. 1736 kod. Nap.).

— *Panu M. Ż. we Włocławku.* — Że emeryci na równi z urzędnikami, zostającymi na służbie czynnej rządowej, wolni są od wszelkich podatków osobistych, to pochodzi z braku odpowiednich wskazówek co do osób tej kategorji. Przy ustanawianiu każdego poszczególnego podatku wskazanem jest, od kogo należy go pobierać; w żadnym zaś razie o emerytach wzmianki dotąd nie było. Przeciwnie, art. 84, 96, 97, 98, 100 i 136 ustawy o służbie cywilnej, opiewające o ulgach paszportowych, o zachowaniu dla żony i potomstwa nabytych praw, o utrzymaniu rangi i nietykalności pensji, każą się domyślać, że prawodawca nie miał zamiaru czynić żadnego rozgraniczenia pomiędzy osobami, zostającemi w czynnej służbie a emerytami, i pozostawił tym ostatnim prerogatywy, nabyte długoletnią nieskazitelną służbą. Tyle co do podatków osobistych w ogólności, co się zaś tyczy specjalnie składki szkolnej, to cały szereg zatargów wszystkich prawie władz z dawną kuratorją zakończyło postanowienie rady administracyjnej z d. 21-go marca r. 1851-go, którem zasady, przytaczane przez kuratorję co do ściągania składki szkolnej w ilości rs. 1 kop. 20 od urzędników klasowych, a kop. 37½ od nieklasowych, uznano za niedostateczne i właśnie w myśl podstawowego przywileju, uwalniającego urzędników od wszelkich opłat z tytułu posiadanego urzędu, przychylono się do protestu b. komisji sprawiedliwości. Z motywów tego postanowienia okazało się, że już wtedy pobór składki szkolnej od urzędników był tylko w niektórych gubernjach, a nawet oddzielnych powiatach praktykowanym i to w ilościach bardzo rozmaitych a dowolnych. Wielce charakterystycznym i znamiennym rysem w tej sprawie jest dawniejsze rozporządzenie komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego z d. 29-go stycznia r. 1833-go za № 1053, zawiadamiające, że w braku kategorycznego prawa, pozwalającego użyć środków przymusowych do ściągania składki szkolnej, komisja pozostawia bez dochodzenia składki powyższe, zalegające od urzędników sądowych. Najwyższy ukaz z d. 30-go sierpnia r. 1864-go o szkołach początkowych w Królestwie Polskiem w art. 23-im utrzymuje i nadal pobierane dotąd składki szkolne, nie pociąga wszakże do opłaty osób, które przedtem tej składki nie opłacały, t. j. urzędników i emerytów, a nareszcie znane sz. panu postanowienie rady państwa z d. 15-go maja r. 1884-go stanowczo uwalnia urzędników, służących w Królestwie Polskiem, w ogóle od składki szkolnej, stanowiąc zarazem, że jedynie ci, którzy korzystają z danej szkoły, winni są opłacać po kop. 90 rocznie od każdego ucznia lub uczennicy.

— *Panu B. J.*—Podanie o przyjęcie na posadę przy budowie kolei syberyjskiej należy złożyć, jeżeli chodzi o zajęcie przy budowie oddziału zachodniego kolei syberyjskiej (Czelabińsk—Omsk), na ręce rz. r. st. Michajłowskiego I-go, przebywającego obecnie w Ufie i kierującego budową oddziału zachodniego kolei syberyjskiej. Jeżeli zaś chodzi o uzyskanie posady przy budowie oddziału wschodniego tejże kolei (kolei ussuryjskiej), to właściwe podanie złożone być winno na ręce rz. r. st. Wjaziemskiego, przebywającego we Władywostoku i kierującego budową ostatnio wymienionego oddziału. W razie przyjęcia kandydata na służbę, wydawana bywa zapomoga i wypłacane zostają koszty przejazdu. Służba etatowa. Etaty i t. d.—do przejrzenia w redakcji.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Ogłoszenie spadku względem nieruchomości, mających hipotekę, odbywa się na mocy art. 125 i 127 ust. hipot., tudzież prawa z d. 28-go czerwca r. 1830-go i jest koniecznie potrzebne do przepisania na spadkobiercę bądź tytułu własności, bądź sumy zahypotekowanej. Zgłosić się trzeba w tym celu do właściwej hypoteki z aktem zejścia spadkodawcy, zalegalizowanym w zjeździe. Co do ruchomości i kapitałów, ogłoszenia spadkowe są, wedle prawa, wymagalne tylko w razie nieobecności sukcesorów i uskuteczniają się z rozporządzenia sędziego pokoju lub sędziego gminnego (art. 1682 ust. post. cyw.).

— *Panu L. G., prenumeratorowi z ul. Marszałkowskiej.*— Wszystkie weksle handlowe, t. j. wystawione przez handlujących, lub z czynności handlowych pochodzące, przedawniają się po pięciu latach (art. 189-ty kod. handl.). Natomiast zobowiązania osób niehandlujących, aczkolwiek mające postać wekslu, ulegają ogólnym przepisom cywilnym, a zatem mają moc zwykłych rewersów i przedawniają się dopiero po latach 30-tu.

— *A. Z.* — Pełnoletność bez różnicy płci zaczyna się od ukończenia lat 21. Wszelako przed dojściem do pełnoletności małoletni może być usamowolnionym i przez to zyskać prawo zarządzania swoim majątkiem (oprócz zbywania nieruchomości lub sum hypotecznych i zaciągania długów). Za życia rodziców i na ich życzenie usamowolnienie może nastąpić już z chwilą dojścia dziecka do lat 15-tu; w razie zaś śmierci obojga rodziców lub niesprawowania przez nich władzy rodzicielskiej—dopiero po ukończeniu przez nieletniego lat 18-tu. Bliższe szczegóły w tym przedmiocie znajdzie sz. pani w kod. cyw. Król. Polsk. w art. 467—480.

— *Prenumeratorowi z Powiśla.* — Zmianę lub uzupełnienie nazwiska wyjednać można prawnie tylko za pomocą prośby do Najjaśniejszego Pana. W celu właściwego opracowania podobnej prośby radzimy udać się do którego z adwokatów przysięgłych.

— *Pełnoletniemu z ul. Wielkiej.* — Brak spisanego inwentarza nie przecina bynajmniej osobom interesowanym możności poszukiwania swojej schedy, której wysokość dowodzona być może zarówno dokumentami, jako też badaniem świadków. Właściwą drogę wskaże panu adwokat.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 29-go marca 1893 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej).

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 28-go g. 9 w.	750.2	78	PnZ	5.2	=	4.1
D. 29-go g. 7 r.	748.5	91	Z	1.6	=	1.2
„ g. 1 pp.	747.6	78	Z	4.8	=	3.8

W ciągu d. 28-go b. m.: Temperatura najniższa C. —1.3=R. —1.0; „ najwyższa C. 8.5=R. 6.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

— Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów miejscowych dołącza się prospekt wydawnictwa „Kucharz krakowski dla oszczędnych gospodyń".

DYREKCJA GŁÓWNA
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEHO
gubernij Królestwa Polskiego

Ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości:

1-o że na zasadzie Najwyższego zezwolenia Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w celu przeprowadzenia częściowej konwersji swoich 5% Listów Zastawnych na Listy Zastawne 4½% dokonywać będzie od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. z wyjątkiem dni świątecznych (niezależnie od zwykłego w tymże terminie losowania w art. 156 Ustawy Towarzystwa przewidzianego) publiczne losowanie połowy tychże 5% Listów Zastawnych z każdej wypuszczonej serji i wylosuje tych Listów na ogólną sumę rs. 56,535,100. Numera wylosowanych Listów po skończeniu losowania niezwłocznie ogłoszone zostaną.

2-o że w zamian za Listy Zastawne 5%, tak wylosowane, jako i w obiegu pozostałe, wydawane będą, na żądanie właścicieli tychże Listów, Listy Zastawne 4½% z dopłatą przez Towarzystwo, do każdych stu rubli nominalnego kapitału, po jednym rublu kopiejek pięćdziesiąt, przyczem wartość bieżącego od Listów 5% kuponu zamieniający to Listy otrzymają zaraz bez żadnej eskonty.

3-o że żądania zamiany Listów Zastawnych 5% na 4½% z dopłatą wyżej oznaczoną przyjmowane będą tylko do dnia 8 (20) Maja r. b.

4-o że osobne ogłoszenie, które wkrótce wydanem będzie, objaśni właścicieli Listów Zastawnych 5%: kiedy, gdzie i w jaki sposób żądania zamiany wnosić mają.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1893 r.

Prezes Radca Tajny **A. Tołoczanow.**

1358 Naczelnik Kancelarji **Ignacy Górski.**

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Марта 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).